GONIEC KRAKOWSKI ◎ 40 hal.

Redakcya i administr.: Kraków, Dunajewskiego 7, Telefon Nr. 2502.
Biuro miastowe administracyi: Kraków, ulica Karmelicka Nr. 16.

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie K. 10·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie K. 12·— Rękopisów redakcya nie zwraca.

Rok II. Kraków, Sobota 19 kwietnia 1919. Nr. 105.

Ustalenie zachodniej granicy Polski odroczone?

Plebiscyt na Śląsku cieszyńskim.

(Telefonem od naszego korespondenta).

WARSZAWA, 18 kwietnia.

„Robotnik podaje specyalnym drukiem wiadomość następującą: **Otrzymaliśmy z Paryża z zupełnie pewnego źródła wiadomość, że konferencya pokojowa sprawę określenia zachodnich granic Polski odłożyła. Sprawa ta nie prędko ma być rozstrzygnięta. Sprawa Śląska cieszyńskiego ma być rozstrzygniętą na zasadzie plebiscytu.**

Sprawa Cieszyna miała być rozstrzygnięta 15-go kwietnia.

Paryż. (Havas) Na dzień 15 bm. zapowiedziane było **posiedzenie centralnej rady terytoryalnej**, na którem miała zapaść uchwała w sprawie cieszyńskiej. **Również komisya polska miała się zebrać w tym dniu.**

Komisya Cambona jeszcze raz żąda oddania Gdańska Polsce.

Paryż (PAT). Paderewski był obecny na posiedzeniu komisyi dla spraw polskich, która badała zagadnienia północno-wschodnich granic Polski. **Komisya dla spraw polskich, pod przewodnictwem Cambona, po wysłuchaniu Paderewskiego, jeszcze raz zwróciła się do rady czterech z opinią, że Gdańsk powinien należeć bezpośrednio do Polski.**

Bez oddania Polsce Gdańska — nie będzie trwałego pokoju.

Wiedeń. (B. Kor.) Havas z Paryża donosi: Na posiedzeniu Izby przewodniczący komisyi spraw zagranicznych, Franklin Bouillon, powiedział: **Wydaje się, że kwestya polska nie ma być tak rozwiązaną, jakby to było pożądanem,** poczem dodał: **Jeżeli nie będzie silnej Polski z Gdańskiem, to nie będzie też trwałego pokoju w Europie.**

Paderewski o sprawie Gdańska i Cieszyna.

Warszawa. (PAT) Z Paryża donoszą: „Information" ogłasza wywiad swojego współpracownika z premierem Paderewskim. Przybyłem tutaj — powiedział Paderewski — z sercem **pełnym niezłomnej ufności w słuszność mojej sprawy i sprawiedliwość tych mężów, którzy mają stanowić o naszym losie.** Chwila jest dla mej drogiej ojczyzny osobliwie ciężka. **Cieszyn i Gdańsk, oto czego są pełne myśli wszystkich moich współobywateli. Cieszyna domagamy się jako części naszego terytoryum narodowego. Gdańsk zaś jest nam nieodzownie potrzebny,** by nasze ukochane legiony mogły wrócić do ojczyzny. Kraj mój ma to przekonanie, że jest odporny na bolszewizm. Pozostaje przytem szczerze i głęboko republikański. Mimo tego lub owego zawodu, **nie sądzę, aby cofnął swe do nas zaufanie.** W Sejmie wszystkie wielkie zagadnienia są rozpatrywane przez posłów włościańskich ze stanowiska praktycznego i poddawane właściwemu zbadaniu. **Gdyby jednak moi ziomkowie doszli do przekonania, że inni ludzie, niż moi współpracownicy i ja, mogą sprawować rządy z lepszym dla kraju pożytkiem, bez wahania złożyłbym w ich ręce władzę, którą obją łem, kierując się tylko miłością dla ojczyzny.**

Wobec współpracownika paryskiej „La libre Parole" oświadczył Paderewski na zapytanie, **czy jest zadowolony z załatwienia w Spaa sprawy Gdańska** i powrotu wojsk Hallera: Jakto? Pan chciałby, abym był z tego zadowolony? O ile znam ten układ, **uważam go za pozostawienie Gdańska przy Prusach. Pozostawienie Gdańska Prusom, to wojna przegrana! lecz przegrana nie tylko dla Polski, ale i dla ententy.** Baryera Polski przeciw bolszewikom tylko wtedy może być istotną, jeżeli będzie niczem nieprzerwana.

— Więc Pan obawiasz się bolszewizmu?

— Nie! Pod jednym warunkiem, że Polska będzie miała dobre granice.

Paderewski wraca do Warszawy w początkach maja.

Warszawa. (PAT) Dowiadujemy się, że **Paderewski udaje się w piątek z Paryża do swej posiadłości Marge** nad jeziorem lemańskiem na krótki odpoczynek, poczem **wraca do Paryża, skąd wyjeżdża do Warszawy w pierwszych dniach maja.**

Korfanty upełnomocnionym ministrem na Poznańskie?

(Telefonem od naszego korespondenta),

Warszawa, 17 kwietnia.

„Gazeta Polska" donosi, że w związku z projektem mianowania na wzór Galicyi specyalnego upełnomocnionego ministra na Poznańskie kandydatem na to stanowisko jest pos. Wojciech Korfanty.

Polska żąda uznania swych postulatów w całości.

Kraków, 18 kwietnia.

Gdańsk i ujście Wisły będą umiędzynarodowione?

Taką informacyę, zaczerpniętą z **niemieckiego** źródła, rzuciły nam na stół redakcyjny wczorajsze depesze.

Minął już okres, kiedy hiobowe wieści, pochodzące ze źródeł niemieckich, nie wywierały na nas żadnego wrażenia, kiedy skłonni byliśmy klasyfikować je z góry jako tendencyjne falsze niemieckie, jako próbę podrażnienia nas i poróżnienia z państwami koalicyi.

Ostatnie zwłaszcza tygodnie przekonały nas, że **nie tylko Berlin, ale również stolice państw koalicyjnych umieją grać nam na nerwach,** potrafią podrywać w nas tę dobrą wiarę, z jaką się do zwycięskiego w wojnie światowej Zachodu w sprawach nas dotyczących odnosiliśmy.

Czego bowiem od zwycięskich państw koalicyjnych oczekiwaliśmy? Jednego tylko: **sprawiedliwości!** Uznania naszych praw do zjednoczenia tych wszystkich ziem polskich, na których żywioł polski przeważa, które historya mocnym węzłem z Polską związała; tych ziem, które zbrodniczo z żywego ciała Polski zostały ongi siłą wydarte i poddane gwałtownej polityce wynaradawiającej, a które mimo to zdołały swój polski charakter — wedle sił i możności — utrzymać.

Mieliśmy prawo oczekiwać od zwycięskich państw koalicyi, że postulaty nasze, jako idące po linii bezwzględnej sprawiedliwości, w kierunku odzyskania tego, co było ongi nasze, znajdą u nich szerokie i szczere poparcie.

Pomyliliśmy się, niestety! Widać to choćby na przykładzie Gdańska. Gdy przychodzi pora na rozstrzygnięcie losu tego miasta i portu, to choć historya, względy etnograficzne, prawo i sprawiedliwość, a wreszcie najżywotniejszy interes Polski i Francyi wołają wielkim głosem **o zwrócenie Polsce tego zrabowanego przez przemoc krzyżacką wyjścia na morze** — widzimy jeszcze w decyzyach koalicyi wahania, bał — nadchodzą nawet z nad Sekwany wieści, jakoby tam sprawa Gdańska bardzo dla nas źle stała, jakoby zachodziła możliwość, iż będzie on dla nas stracony!

Wobec tego nie pora dziś na dyplomatyczne półsłówka. Naród polski musi powiedzieć koalicyi wyraźnie, co o tem sądzi, jeżeli głos tysięcy wieców, uchwał, zgromadzeń, nie dość był dla naszych zwycięskich sojuszników pouczającym.

Dla nas sprawa jest jasna, niechaj więc będzie równie jasną dla koalicyi. Niechaj koalicya się dowie, że **jeden jest tylko sposób zadowolenia słusznych życzeń Polaków:**

zwrot Polsce Gdańska i tych wszystkich ziem, które na mocy praw bądź historycznych, bądź etnograficznych do Polski należą!

W liczbie postulatów polskich **sprawa Gdańska wysuwa się na jedno z miejsc naczelnych.** Odzyskanie go lub nieodzyskanie decyduje o przyszłości Polski, o tem, czy Polska będzie zdolna do życia lub nie, czy będzie państwem naprawdę samodzielnem lub nie. W tej sprawie naród nasz nie uznaje **żadnych kompromisów.**

Nieprzyznanie Polsce Gdańska i ujścia Wisły jako niepodzielnej własności, naród nasz zrozumiałby jako **uświęcenie zbrodni i gwałtów rozbiorowych,** gwałtów, do których obecnie przyłożyłaby czynnie rękę... sprzymierzona z nami koalicya! Fakt taki musiałby odpowiednio wpłynąć na ukształtowanie naszego stosunku do koalicyi, a ponadto podważyłby on dzieło pokoju na wschodzie europejskim.

Niech się bowiem koalicya nie łudzi, jakoby naród polski był skłonny z poddaniem się przyjąć wyrok kongresu pokojowego, bez względu na to, czy byłby on wyrazem sprawiedliwości, czy gwałtu. Ferując wyrok niesprawiedliwy, pozbawiając nas Gdańska i naprawdę własnego wybrzeża morskiego, kongres pokojowy **włożyłby w ręce Polski miecz ognisty, miecz słusznego gniewu i sprawiedliwej zemsty i pchnąłby lekkomyślnie Polskę w wir zaciętej wojny o pogwałcone prawa umiejącego cenić swój honor narodu.**

Niemasz na świecie takiej siły, któraby nas zmusiła do wyrzeczenia się choćby skrawka ziemi polskiej, choćby jednej wsi polskiej, a cóż dopiero Gdańska, bez którego Polska nigdy nie zaczerpnęłaby szerokiego, naprawdę wolnego oddechu.

Uczucie nasze, rozum i instynkt samozachowawczy protestują gorąco na samą myśl, że Gdańsk mógłby nie być przyznany Polsce. Gdańsk musi być nasz i będzie nasz, choćby znów miały trysnąć potoki krwi polskiej.

Mamy też nadzieję, że postulaty polskie, przedkładane obecnie w Paryżu przez premiera

Paderewskiego, **postulaty, za którymi stoi cały naród polski,** zostaną przez kongres pokojowy w całości uwzględnione i że w ten sposób naturalny pęd szczerej sympatyi, wiążący nas z koalicyą, nie zostanie przez ententę żadnym nierozsądnym krokiem w sprawie polskiej pohamowany. Tego naród polski gorąco pragnie i oczekuje. **(—cki).**

Europa na wulkanie.

Płomienie rewolucyi. — Walka o nowy ustrój społeczny. — Socyalizacya produkcyi. — Gwałtowny przewrót a ewolucya.

Kraków, 18 kwietnia.

Wojna światowa oprócz olbrzymich politycznych przewrotów wywołała także potężne wstrząśnienia dotychczasowymi podstawami gospodarczo-społecznych organizacyi państw i narodów. Pod wpływem klęsk gospodarczych powstały na skutek ekonomicznej ruiny zwłaszcza w dziedzinie produkcyi żywności i przedmiotów codziennego zapotrzebowania, które spowodowały niesłychaną drożyznę, a w konsekwencyi powszechną nędzę i głód u szerokich warstw ludu, poruszyły się masy gnębione nieszczęściami wojny, zaostrzyły się walki klasowe, i wybuchły potężne ruchy proletaryatu, zmierzające do zburzenia i przekształcenia dotychczasowego ustroju społecznego opartego na zasadach indywidualistyczno-kapitalistycznej gospodarki. **Płomienie rewolucyi rozgorzały na olbrzymich obszarach** imperyum rosyjskiego, przenosząc się następnie na wycieńczone najbardziej ze wszystkich wojujących państw — mocarstwa centralne i to tak, państwa powstałe na gruzach monarchii austro-węgierskiej, jak też państwa Rzeszy niemieckiej. — **Większa część państw europejskich znajduje się na wulkanie.** Od walk wewnętrznych i silnych przewrotowych dążności nie są wolne nawet w łonie zwycięskiej koalicyi najbardziej rozwijające się normalnie państwa, jak Anglia, gdzie w ostatnim czasie szerzą się gwałtowne ruchy klas robotniczych i masowe strajki. — Walka klas trzymana przed wojną w pewnych granicach przez organa silnych władz państwowych po upadku największych ostoi dotychczasowego porządku jak caratu i pruskiego militaryzmu rozszalała w łonie społeczeństw i państw grożąc potopem wszelkich nieszczęść i klęsk, jakie przynoszą za sobą krwawe rewolucye społeczne.

Jednym z najgłówniejszych problemów stanowiących jądro społeczno-gospodarczych przewrotów dążności jest sprawa socyalizacyi. — Zadaniem socyalizacyi jest przekształcenie dotychczasowego ustroju opartego na indywidualistyczno-kapitalistycznej gospodarce, na socyalistyczno-komunistyczną gospodarkę, której cel stanowi zupełne usunięcie od udziałów w dochodach kapitału na rzecz pracy.

Według teoryi twórcy nowoczesnego socyalizmu Marksa rozwój kapitalistycznej gospodarki dzięki koncentracyi kapitałów miał dojść do tego stanu, gdzie właścicielami środków produkcyi miała być już tylko **nieliczna garstka kapitalistów-miliarderów, klasa zaś robotnicza masą niewolników.** Wówczas miała nastąpić **rewolucya,** która po usunięciu i wywłaszczeniu kapitalistów miała oddać wszystkie środki produkcyi na własność warstw robotniczych.

Taki obrót rzeczy, t. j. przemiana ustroju kapitalistycznego na socyalistyczny, jako produkt ostateczny, aczkolwiek dość odległy od rozwoju nowożytnych społeczeństw, był przewidywany przed wojną przez wybitnych ekonomistów wobec istotnych i pewnych zjawisk społeczno-gospodarczego życia zwiastujących jego przyjście.

Wypadki światowej wojny wywołując i podsycając niezadowolenie mas do **najwyższej potęgi** powiększyły dążenia, do tego przewrotu drogą gwałtowną, mimo, iż stan kapitalistyczny przedsiębiorstw nietylko nie dojrzał, lecz **przeciwnie podupadł zupełnie i przedstawia obraz kompletnego zastoju i zniszczenia.** Klasy pracujące otrzymawszy władzę w pewnych państwach użyły wszelkich środków do wprowadzenia nowej organizacyi za pomocą rozporządzeń i organów władz państwowych. Przewrót zwłaszcza w Rosyi dokonał się krwawo, niszcząc wszelkie źródła przedsiębiorczości, a tem samem wytwórczości bez widoku na polepszenie bytu nietylko zrujnowanej burżuazyi, lecz samych klas robotniczych. Za Rosyą poszły obecnie Węgry, a w Austryi niemieckiej jak i Niemczech wrze i kipi od fermentów przewrotowych.

Rządy socyalistyczne tak w Austryi niemieckiej, jak Niemiec mimo, iż nawet wybitni ekonomiści i socyaliści niemieccy uważają **socyalizacyę produkcyi** wobec całkowitego upadku i zastoju wytwórczości potrzebującej ogromnych wysiłków przedsiębiorczości i olbrzymich kapitałów do uruchomienia, w obecnym czasie za niewskazaną i niewłaściwą, nie chcąc dopuścić **do zwycięstwa bolszewizmu** zajmują się bardzo żywo sprawami socyalizacyi, którą chcą przeprowadzić stopniowo w ciągu dłuższego okresu czasu.

W Austryi niemieckiej pracuje w tym kierunku **państwowa komisya dla socyalizacyi,** której przewodniczący dr Bauer przedstawił ostatnio program na pełnem posiedzeniu. Komisya ta ma w najkrótszym czasie uchwalić 5 ustaw, odnoszących się do wywłaszczenia przedsiębiorstw gospodarczych, tworzenia społecznych instytucyi i towarzystw o charakterze społecznym, uspołecznienia przedsiębiorstw przez gminy, tworzenia rad robotniczych i socyalizacyi gospodarki elektrycznej. Dr Bauer oświadczył, iż pewne gałęzie przemysłu, przedewszystkiem ciężkiego, dalej górnictwo, leśnictwo, gospodarka rolna na latyfundya, w obszarach wielkiej własności i martwej ręki będą całkowicie zsocyalizowane. W innych gałęziach dopuści się do udziału także kapitał prywatnych przedsiębiorców, którzy jednak będą postawieni pod kontrolę społeczną. Klasa robotnicza będzie miała zapewniony udział przez sfe Rady w zarządzie, jednakowoż nie technicznym i ekonomicznym, lecz w sprawach dotyczących warunków pracy.

Socyalizacya, jak świadczą powyższe fakta, wchodzi w stadyum konkretnych przygotowań i realizacyi. Gwałtowny jednak przewrót może jedynie jak w Rosyi sprowadzić tylko ruinę wytwórczości i całkowitą gospodarczą katastrofę. Masy robotnicze, których postulaty, **odnoszące się do poprawy warunków bytu, dalej udziału w zyskach i w zarządzie przedsiębiorstwami,** są uzasadnione, muszą okazać wielką cierpliwość i rozum, nakazujący im we własnym interesie zaniechać wszelkich środków gwałtownych, gdyż osiągnięcie słusznych żądań jest możliwe tylko na drodze stopniowej ewolucyi.

D-ski.

Minister wojny na zagrożonym Śląsku.

Cieszyn, 17 kwietnia.
(Tel. wł. Biura Prasowego).

Stary nasz gród piastowski witał po raz pierwszy w swych murach reprezentantów rządu własnego. O godz. 11 rano przyjechał do Cieszyna minister gen. porucznik Leśniewski. Na dworcu powitali go bryg. Latinik, prezydyum Rady Narodowej, z posłami ks. Londzinem, dr. Regerem i Bobkiem, prezydent rządu krajowego dr. Michejda, prezydent sądu dr. Bocheński, starosta Żurawski i przedstawiciele władz wojskowych. Po odebraniu raportu od bryg. Latinika i przeglądzie kompanii honorowej, powitał ministra imieniem Rady Narodowej poseł

Wśród homunkulusów

(63) **Romans fantastyczno-społeczny.**

— No Filipie — odezwał się łagodnie profesor — nie poddaj się nostalgii.

— Kiedy proszę pana profesora, tak mi ciężko na sercu... Możebym poszedł do środka, aby być sam na chwilę...

— Pójdę z tobą. Nie trzeba się poddawać uczuciom.

Plato i Archimedes patrzeli zdziwieni na Filipa. Nie mogli zrozumieć, co się mu stało. Wreszcie Plato zapytał z pewnem zakłopotaniem:

— Czy panu Filipowi jest niedobrze? Na okręcie jest lekarz...

— Nie, nie potrzeba go — odparł Avanti — tego stanu nie uleczy żaden lekarz. To tęsknota za ojczyzną, to tęskota za przeszłością.

Homunkulusy, milcząc, wpatrywali się w twarz profesora.

— Tęsknota? — zapytał Plato — co to jest właściwie? Taka choroba u nas nie jest znana. Gdyby pan profesor był łaskaw bliżej ją nam określić.

— Dobrze, ale później, gdy wrócimy do siebie. Na razie chodźmy do salonu.

Archimedes zamknąwszy drzwi hermetycznie i pouczywszy, jak się je otwiera, przesunął dźwignię, umieszczoną koło ściany. W tej chwili profesor odniósł wrażenie, że podłoga się otworzyła na przestrzeni około 20 metrów kwadratowych.

— Może pan profesor śmiało pójść dalej. Ta szklana masa jest bardzo silna. Tędy może pan wygodnie oglądać okolicę, z tą korzyścią, że nie jest pan narażony na zmiany w ciśnieniu powietrza. A tu są lornetki, które przedmioty z odległości 2000 metrów zbliżają na 30 metrów.

Po tych słowach opuścił salon, profesor i Filip siedząc na krzesłach w milczeniu patrzyli w głąb pod ich stopami pola i lasy przesuwały się przed ich wzrokiem.

— To są jednak spryciarze — odezwał się Filip. — Umieją niejedno. Ale... i tak nie znają się na wszystkem. Nie mają pojęcia o tem, że komuś może być ciężko na sercu.

Urwał.

Profesor w milczeniu wysłuchał tej uwagi. I on już zaczął w homonkulusach dostrzegać niejedno, co się mu niepodobało.

— Ja już wiem — ciągnął Filip po chwili — czego im brakuje. Te automaty nie mają serca.

— To nie mogliby żyć.

— Ja to jednak inaczej myślałem. Takie serce, które krew pędzi do żył, to oni mają, i to pewnie dobre, bo chyba ich fabryki tę śrubę dobrze skonstruowały. Ale im brakuje innego serca, tego serca które daje się cieszyć, daje się śmiać i płakać. Takiego serca nie mają automaty. O tem zapomniano przy konstrukcyi.

— Może masz racyę. Ale doprawdy nie wiem, na co by im w ich dzisiejszych warunkach przydało się takie serce. Trzeba jednak przyznać, że są tędzy i mądrzy.

— Ale też jest to wszystko — mruknął Filip lekceważąco.

W toku rozmowy obaj nie zauważyli, że krajobraz pod nimi zmienił się. Rozpostarła się pod nimi gęsta mgła, która zasłoniła widok ziemi.

— Ależ tam musi być wielka łaźnia — zawołał Filip — skoro tak dużo jest pary.

— To chmury.

— Ach, to wartoby może przypatrzeć się im zbliska. Jeszczem w chmurach nie jeździł.

Filip pospiesznie pobiegł ku drzwiom i chciał je otworzyć.

— Zaczekajże, bo jeszcze zrobisz co złego. Tu jest dzwonek, zaw... kogo.

Filip stanął przy drzwiach, a profesor nacisnął guzik.

Za ścianą rozległy się szybkie kroki, drzwi otworzyły się nagle i w tymże momencie zawiał gwałtowny przeciąg, który porwał Filipa i szucił w objęcia wchodzących, Platona i Archimedesa.

— Do dyabła! co za przeciąg! — wrzasnął Filip, którego obaj homunkulusy siłą wpychali z powrotem do pokoju.

Także profesor był na chwilę skonsternowany, wnet jednak zrozumiał, co się stało i zawołał:

— Powietrze uchodzi z salonu! Zamykajmy drzwi!

Połączonemi siłami udało się drzwi z powrotem zamknąć.

— Ładnieśmy się dostali — stęknął Filip. — Co to właściwie było.

— Usłyszawszy dzwonek alarmowy — rzekł Archimedes — sądziliśmy, że może stało się co panu Filipowi i dlatego weszliśmy tak szybko. Jesteśmy na wysokości 2500 metrów, różnica między ciśnieniem na zewnątrz a ciśnieniem w pokoju wynosi 250 milimetrów. Pana Filipa chciało wydmuchać gęściejsze powietrze z wewnątrz pokoju.

— Wszystko jedno czy z wewnątrz czy z zewnątrz, ale że chciało wydmuchać i to dokładnie, to prawda. Tu jednak nie jest bezpiecznie!

Archimedes dał sygnał innym dzwonkiem i za chwilę wszyscy wygodnie wyszli na pokład.

Panowała tak gęsta mgła, że na trzy kroki nie było już nic widać. Do tego panowało dotkliwe zimno. Filip posuwał się bardzo ostrożnie ku barierze.

— Otóż żeglujesz teraz w obłokach — zauważył profesor.

— Ii... dosyć mała przyjemność. Nie chciałbym być aniołem: za zimno tu i za mokro.

Profesor roześmiał się mimowoli, był jednak zadowolony. Filip odzyskał z powrotem swój humor.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Reger, imieniem kraju dr. Michejda, poczem orkiestra odegrała hymn narodowy. Zgromadzona tłumnie publiczność witała owacyjnie odjeżdżającego do komendy ministra.

W południe gen. Leśniewski złożył wizytę Radzie Narodowej, rządowi krajowemu, a o godz. 2 po południu odbył się obiad na cześć gościa, w hotelu „pod Jeleniem", z udziałem członków Rady Narodowej, wojskowości, misyi aliantów i reprezentantów władz miejscowych. W czasie obiadu wzniesiono liczne toasty.

„Ze Śląska nie zrezygnujemy!"

Minister Leśniewski w odpowiedzi na toasty wygłosił mowę następującą:

Śląsk bije siłą i niezwykłą tężyzną już samym odgłosem swej pracy i walki. Jak polską jest ta ziemia, przekonałem się jednak podczas mojego przyjazdu do Cieszyna z prawdziwą radością. Mimo zewnętrznych naleciałości obcych polskość bije tu zewsząd. Jest to charakterystyczną cechą u nas — kresy tchną najsilniej polszczyzną i oddziaływują w tym względzie na centrum. Obserwować się to daje na zachodzie, na północy, na wschodzie. Niedawno byłem we Lwowie i znalazłem tam ten sam wspaniały nastrój, co u was na Śląsku. **Ze Śląska Cieszyńskiego nie możemy zrezygnować i nie zrezygnujemy. Wszystkie siły nasze wytężymy i wytężyć musimy, by słuszne i uzasadnione nasze żądania odnośnie do Śląska przeprowadzić i w razie dalszego trwania zaborczości czeskiej, zmierzającej do zabrania nam polskiej części Śląska, nie zawahamy się żądań naszych poprzeć ostrzem naszych bagnetów.** W tej chwili państwa ententy wzięły na siebie rozsądzenie sporu polsko-czeskiego i nie do pomyślenia jest, aby rozstrzygnięcie to nie wypadło w myśl żądań naszych, żądań słusznych i sprawiedliwych. **Niech żyje idea nierozerwalności Śląska Cieszyńskiego ze zjednoczoną, wolną Polską!**

Przemówienie posła Londzina.

PRZEMÓWIENIE POSŁA KS. LONDZINA.

Minister Leśniewski złożył w południe wizytę Radzie Narodowej. Ks. poseł Londzin, który go przyjmował, wskazał w przemówieniu na chciwość sąsiadów, wyciągających ręce po bogactwa, ukryte w drogiej dla nas ziemi i podkreślił, że gdzie lud polski mieszka, tam bogactwa podziemne do tego ludu należą. Minister odpowiedział, że pojmuje stanowisko Rady Narodowej, a za najlepszy dowód patryotyzmu ludności uważa miłe przyjęcie, jakie go spotkało na dworcu.

Górnicy polscy uniemożliwiają czeskie fałszerstwa statystyczne.

W tych dniach wezwał urząd górniczy w Morawskiej Ostrawie wszystkie kopalnie do przeprowadzenia spisu górników według narodowości. **Inżynierowie czescy sporządzili ten spis zupełnie samowolnie, nie pytając górników o narodowość.** I tak n. p. w Karwinie na szybie „Franciszka" inżynier Rip podał liczbę górników Czechów na 100, na ogólną liczbę pracujących 1000. **Górnicy, dowiedziawszy się o tem, zażądali przeprowadzenia prawdziwego spisu, dokonali go sami i okazało się, że Czechów jest 27 z Czech i 3 ze Śląska, czyli razem 30.** Ostrożność swą posunęli górnicy do tego, że spis ten poprawiony sami nadali na pocztę. W całej Karwinie wykazano 3 do 4 procent górników Czechów. Wypadek ten jednak świadczy, jak sfałszowane muszą być spisy w okręgach, gdzie Czesi mogli wywierać silniejszą presyę.

OGŁASZAMY, 1214

że z przedsiębiorstwami reklamującemi się obecnie, używającemi określeń i tytułów podobnych naszym

nie mamy nic wspólnego

Laborat. chemicz.-kosmet. „DERMA"
ST. STUDNICKI, Dr. med. J. CZERNIK
Wyrób środków chem. i kosmet., analizy chem

SALA SOKOŁA | ULICA WOLSKA

WE WTOREK DNIA 22 KWIETNIA 1919

IGNACY MANN

PIEWSZY TENOR OPERY LWOWSKIEJ
WYSTĄPI RAZ JEDEN. 1116
AKOMPANIUJE: DYREKTOR B. WALLEK-WALEWSKI.

Kupujcie polską pożyczkę państwową!

Perfidya czeska wobec Jugo-Sławii.

Czesi sięgają po Fiume. — Podwójna gra przysparza im podwójnych wrogów.

Kraków, 18 kwietnia.

Czesi prowadzą — jak wiadomo — **podwójną grę pomiędzy Jugosławią,** której pozornie sprzyjają, **a Włochami, którym skrycie przyrzekli swą pomoc przeciw tejże Jugosławii.** W gruncie rzeczy jednak obie strony poznały się na perfidyi czeskiej i wcale się z tem nie tają. Dziennik chorwacki „Urwat" zarzuca otwarcie Czechom zdradę sprawy słowiańskiej i wogóle budzić się zaczyna w Chorwacyi potężny prąd antyczeski, z drugiej strony opinia włoska oburzona jest na Kramarza i Benesza, którzy chcą uczynić z Fiume port czeski. Położone w samym środku Europy Czechy, nie mogą mieć własnego portu i o ile wiemy, nie posiadają jeszcze własnej floty. Nie przeszkadza im to jednak wcale uważać za własne porty swych przyjaciół, a choćby i nieprzyjaciół. Włochy jednak są innego zdania i wskazują uprzejmie Czechom Tryest, jako ujście zupełnie dostateczne dla ich potrzeb handlowych. W każdym razie te pokątne intrygi przedłużają zamieszanie w Europie i stają na przeszkodzie zgodnemu uregulowaniu kwestyi włosko-słoweńskiej.

Wywóz żywności i koni do Wiednia trwa dalej!

Jak długo władze pozwolą ogałacać nasz kraj!

Kraków, 18 kwietnia.

Jak nas informują wiarygodne osoby, **wywóz żywności i koni na zachód, mimo surowego zakazu władz, odbywa się dalej w najlepsze.**

W ubiegłym tygodniu wywieziono do Wiednia rzekomo na certyfikaty, wystawione przez władze (?!), 72 worki mąki i sześćdziesiąt kilka koni. — Transport ten miał być podobno załadowany w Podgórzu, a **w przesyłce tej miał pośredniczyć agent wiedeńskiego „Oezega".**

Wczoraj znów odszedł nowy transport do Wiednia. Z krakowskiego dworca wysłano **8 wozów koni i 60 kg. kiełbasy, — na tyle przynajmniej opiewał certyfikat.** Pewne osoby podają, dodatek, że do wozu, **w którym szły kiełbasy, włożono dużo siana, a w sianie tym ukryto oprócz kiełbas, wielką ilość wędlin. Cóż na to kompetentne władze?**

Nieformalne ogłoszenie stanu wyjątkowego uratowało 3 bandytów od doraźnej egzekucyi.

Kraków, 18 kwietnia.

Dnia 1 lutego br. o godzinie 11-ej w nocy, przybyli czterej mężczyźni przed zamkniętą już karczmę Jakóba Korna w Szarowie (pow. bocheński) i, podając, że są żandarmami z Kłaja, którzy chcą się ogrzać, wymogli wpuszczenie ich do karczmy. Tu zamówili wódkę, a zanim ją wypili, wstali i zażądali od Korna pieniędzy, przyczem jeden z nich wystrzelił w górę. **Wszyscy uzbrojeni byli w karabiny, a jeden z nich nadto miał jeszcze siekierę.** Karczmarz oddał im około 160 K, któremi jednak napastnicy nie zadowolniwszy się, wzięli się do przeszukania mieszkania, **bijąc przytem karczmarza i jego rodzinę kolbami i grożąc im użyciem broni.** Podczas tego udało się karczmarzowi wymknąć się z izby na pole i skryć się za gnojówką. Dopatrzył go jednak jeden z napastników i zbliżywszy się do niego, wymierzył do niego, **raniąc go w ramię.** Drugi strzał, który napastnik chciał oddać do Korna, nie przyszedł do skutku, bo broń odmówiła posłuszeństwa. Zabrawszy wreszcie do przyniesionego worka i do innych worków, które znaleźli w karczmie, napastnicy oddalili się, ale jeszcze tej samej nocy zostali przez żandarmeryę zawiadomioną o wypadku przez patrol, wysłedzeni i aresztowani. Byli to zdemobilizowani żołnierze Ludwik **Warcholak** z Kłaja, Jan **Skoczek** i Wojciech **Babicz** ze Stanisławic, a nadto czwarty jeszcze, niejaki **Krawiec,** który jednak zdołał uciec. Aresztowani trzej pierwsi wymienieni oddani zostali pod sąd doraźny, ale ponieważ podczas rozprawy **wyszło na jaw, że stan wyjątkowy, którego ogłoszenie w danej miejscowości rozstrzyga o zastosowaniu sądu doraznego, nie został w gminach tego okręgu prawidłowo ogłoszony, przeto sprawa ich została oddaną do osądzenia sądowi przysięgłych.**

Wczoraj przed trybunałem tego sądu pod przew. r. **Baczyńskiego,** odpowiadali trzej bandyci za **zbrodnię rabunku,** a nadto Warcholak **za zbrodnię usiłowanego morderstwa,** ponieważ on to strzelał dwukrotnie do starego Korna.

Oskarżeni przyznali się do winy, tłumacząc się, że wieczorem krytycznego dnia, będąc już nieco podpici, wybrali się na polowanie, a z powodu silnego mrozu wstąpili do karczmy, aby się rozgrzać napitkiem. Tu wypita wódka odebrała im resztę przytomności i w tym stanie dali się porwać do zarzuconych im czynów. Słuchani jako świadkowie Kornowie zeznali, że oskarżeni **ani nie przyszli podpici, ani nie mogli się upić w karczmie.**

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał na podstawie **werdyktu przysięgłych, którzy jednogłośnie potwierdzili pytania główne odnośnie do wszystkich oskarżonych co do winy rabunku, a odnośnie do Warcholaka także co do winy usiłowanego morderstwa, skazał Warcholaka na 12 lat ciężkiego więzienia, a dwóch dalszych oskarżonych na karę po 9 lat ciężkiego więzienia.** Na podstawie amnestyi darowano wszystkim zasądzonym jedną trzecią część wymierzonej im kary. Oskarżonych bronił adw. dr **Bannet,** oskarżał prok. **Kolbusz.**

Miłość i portfel.

(Niemiła awantura).

Kraków, 18 kwietnia.

Wobec zbliżającej się wiosny i ciepłych podmuchów zefiru, młodzi ludzie czują nieprzeparte pragnienie miłości. Obecnie bardzo często spotkać można na plantach, gdzieś pod Balladyną (pomnik pod Zamkiem) lub wogóle w jakimś ustronnym zakątku — czułe pary, nachylone ku sobie, gruchające z cicha. Są to zakochani.

Często obecnie jakiś przyjezdny młodzieniec, oczarowany zgrabną nóżką i wdziękiem pięknej Krakowianki — pędzi, prześladuje, zaczepia, przedstawia się — i znajomość zawarta. Idą do Michalika, do kina etc etc.

Podobna przygoda przytrafiła się pewnemu panu X., urzędnikowi ze Lwowa czy Warszawy. Poznał w przechodzie pannę J. X., zawarł bliższą znajomość, — następnie bawili się kilka dni wesoło. Panna J. mieszkała w hotelu „City", gdzie odwiedził ją pan X. Podczas miłosnych czułości i czułych uniesień panna J. nie zapomniała i o stronie praktycznej. Wyczuła... w bocznej kieszeni swego kochanka gruby portfel, którego zawartość 5.000 K wnet znalazła się w rękach uroczej panny, (podczas gdy znużony kochanek zasnął). Gdy pan X. powrócił do siebie, zauważył brak gotówki; natychmiast udał się na inspekcyę policyi, która zarządziła śledztwo w hotelu „City". Panna J., przeczuwając jednak interwencyę policyi, ulotniła się. Policya pospieszyła za jej śladami i ujęła pannę J. na dworcu kolei w chwili, gdy miała wyjechać do Warszawy. Zarządzono u niej rewizyę i znaleziono owe 5.000 K, zaszyte pod podszewką płaszcza.

Pannę J. aresztowano, a pieniądze zwrócono zdegustowanemu młodzieńcowi, który zrażony na zawsze do pięknych Krakowianek, opuścił nasze piękne miasto.

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY
Ludwika Angelusa
Kraków, ul. Karmelicka 14.

ZŁOTYCH PŁYTEK 22 KAR. ORAZ LOTU DLA PP. DENTYSTÓW
dostarcza S. Vogler, Kraków, ul. Grodzka 29, 41 II. piętro. 1087

Dziś dnia 19 kwietnia 1919 r.

Asygnaty Polskiej Pożyczki Państwowej

nabywać można (po potrąceniu procentu):

100	markowe,	koronowe,	rublowe	za	97,33
500	„	„	„	„	486,67
1.000	„	„	„	„	973,33
5.000	„	„	„	„	4866,67
10.000	„	„	„	„	9733,33

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk.

Piątek **18** kwietnia

Św. Apolonii

Wschód słońca 4·42

Zachód słońca 6·38

Długość dnia 13·54

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO:
Zamknięty.

TEATR POWSZECHNY:
Zamknięty.

—o—

Zwolnienie od opłat przesyłek dla jeńców internowanych.

W sprawie odzieży odesłał minister delegatów do ministerstwa opieki społecznej, nadmieniając, że ministerstwo to ma do dyspozycyi dla najbardziej potrzebujących **około pół miliona.**

Wydział prasowy polskiego Czerwonego Krzyża komunikuje, że na skutek starań komisarza rządowego do spraw Czerwonego Krzyża, ministerstwo poczt i telegrafów **zwolniło od opłat pocztowych na czas obecnego okresu świąt wielkanocnych wszelkie przesyłki pocztowe, adresowane do biur polskiego Czerwonego Krzyża, a zawierające podarki świąteczne, listy i pieniądze dla jeńców polskich w niewoli ukraińskiej, dla osób internowanych przez władze ukraińskie, oraz wogóle dla osób narodowości polskiej, zamieszkałych po tamtej stronie frontu ukraińskiego.**

Termin tego wyjątkowego zwolnienia od opłat oznacza się **do dnia 15 maja b. r.** Paczki mogą ważyć **ponad 5 kg.**

Polskie Towarzystwo handlowe!

Polskie Towarzystwo handlowe w Krakowie, ukonstytuowane z kapitałem 10 milionów koron, rozwija nader żywą działalność obejmując swemi agendami coraz większe obszary państwa polskiego. Już w czasie wojny założono filię P. T. H. we Lwowie, która w kilku miesiącach uzyskała bardzo pomyślne rezultaty.

Obecnie utworzono **filie P. T. H. w Sosnowcu,** której kierownictwo poruczono p. Stanisławowi Nożyńskiemu, zastępcy dyrektora w Krakowie. Również tworzy się **wielka filia w Warszawie.** Na razie Polskie Tow. handl. przedewszystkiem organizuje się przygotowując aparat tak, aby po nastaniu normalniejszych stosunków można było odrazu przystąpić do akcyi handlowych na wielką skalę. Najlepszym dowodem pomyślnego prosperowania P. T. H. jest stan akcyi, które stale idą w górę ociągając już wartość z 300 kor.

—o—

Dwie kobiety przywódcami terorystów w Petersburgu.

(m-m) Dwaj kupcy angielscy, którzy powrócili z Rosyi, gdzie o mało nie padli ofiarą bolszewickiego teroryzmu, opowiedzieli współpracownikowi „Daily Chronicle" swoje przeżycia. Jeden z nich przesiedział trzy miesiące w więzieniu, nie znając powodu swego aresztowania. Wreszcie zaprowadzono go przed sędziego, który go oskarżył o uchylenie się od obowiązku pracy powszechnej i zagroził mu:

— Pan jesteś szpiegiem i będziesz rozstrzelany!...

Anglika odprowadzono z powrotem do więzienia, gdzie przez kilka tygodni pozostawał w zupełnej niepewności co do swego losu. Ostatecznie jednak wypuszczono go na wolność.

Na czele komisyi dla zwalczania kontrrewolucyi stoją dwie kobiety; jedna nazwiskiem Jakiłow, druga Staszow. Komisya ta jest wykonawczym organem czerwonego terroru w Petersburgu. Na jej rozkaz aresztuje się bez wywieniania powodu ludzi po ulicach, w sklepach, w teatrach, w kawiarniach... Przeważna część tych ludzi nie ma pojęcia za co dostaje się do więzienia, a jednak wyroki śmierci są bardzo częste. Czerwony trybunał nie robi sobie zbytnich skrupułów co do ścisłego badania sprawy. Wystarczy prosty zarzut, że oskarżony działa lub zamierza działać na szkodę bolszewickiej rewolucyi — a wyrok śmierci gotowy.

Bunty petersburskich robotników przeciw rządom sowietów.

(P) Wśród robotników petersburskich wzrasta rozgoryczenie przeciw rządom sowietów. W niektórych fabrykach doszło do buntów, których komisarze ludowi nie byli w stanie zażegnać. Robotnicy żądali ustąpienia Lenina, który zawiódł ich nadzieję i rzucił ich na pastwę głodu i nędzy.

—o—

Spartakus przy robocie.

Wedle nadeszłych z Niemiec wiadomości tłum wpadł **w Hamburgu** do ratusza, splądrował go, poczem ruszył do restauracyi ratuszowej, wypędził z niej gości i zrabował urządzenie i zapasy. Na ulicach miasta wypowiadali przygodni mowcy płomienne mowy przeciw Ebertowi i Scheidemanowi. Tłum był bezwzględnym panem miasta do późnego wieczora. Dopiero pod wieczór udało się wojskom rządowym przywrócić porządek i względny spokój.

W **Monachium** przyszedł do władzy nowy rząd z drem Lewinem na czele. W mieście panuje zupełna anarchia. Tramwaje stanęły, dzinniki nie wychodzą. Czerwona gwardya dopuszcza się rabunków i mordów. Spartakiści zatrzymują przechodniów na ulicy i pod pozorem poszukiwania za bronią, odbierają im kosztowności i pieniądze.

W **Berlinie** zapowiadają strajk generalny, o ile rokowania, nawiązane ze zgromadzeniem narodowem w Weimarze nie doprowadziłyby do pomyślnego rezultatu. W **Dreźnie** i **Lipsku** rząd stłumił energicznie zakusy spartakowców.

—o—

„Eine polnische Frivolität".

(P) Jak wiadomo naczelna Rada ludowa (Podkomisya dla Śląsk) ogłosiła protest przeciw postępowaniu Niemców wobec Polaków na Górnym Śląsku. Protest ten perfidna prasa niemiecka nazywa czystym wymysłem, kłamstwem i **„eine polnische Frivolitaet".** Polacy walczą — powiada autor — **kłamstwem** i **oszczerstwem** i dążą do wywołania na Górnym Śląsku niepokojów, na które jednak rząd niemiecki znajdzie niezawodnie środki zaradcze.

—o—

(l) **UROCZYSTOSĆ WIELKIEGO CZWARTKU.** We wszystkich kościołach krakowskich odbyły się wczoraj solenne nabożeństwa, odpowiednio do tradycyi z dniem tym związanych. W czasie mszy św. po „Gloria" umilkły wszystkie dzwony i organy, które odezwą się dopiero przy rezurekcyi. W katedrze wawelskiej odprawił w zastępstwie przebywającego w Rzymie ks. biskupa Sapiehy mszę pontyfikalną ks. biskup Nowak i dokonał poświęcenia Olejów świętych, poczem dopełnił ceremonii umycia nóg dwunastu starcom z Tow. Dobroczynności. Po nabożeństwie obdarzono starców chlebem i opłatkami. Równocześnie w kościele N. Panny Maryi ks. dr Infułat Wądolny dopełnił ceremonii mycia nóg dwunastu starcom z Przytuliska weteranów z r. 1863. Popołudniu odbyła się w kościołach „Ciemna Jutrznia", nabożeństwo zakończyła tradycyjna procesya bractwa Ukrzyżowanego Zbawiciela do Ogrójca przed kościołem.

—o—

GEN. HENRYS W KRAKOWIE. Dziś przedpołudniem przyjeżdża do Krakowa wojskowy delegat koalicyi gen. Henrys, który następnie uda się do Warszawy, gdzie ma zająć kierujące stanowisko u boku naczelnika Piłsudskiego.

(l) **WYDZIAŁ DLA SPRAW KOLEJOWYCH W GALICYI** został ustanowiony przez Ministerstwo Komunikacyi. Siedzibą jego ma być Kraków. Na naczelnika Wydziału powołany został r. dw. inż. Zygmunt Jasiński, który od dziś obejmuje urzędowanie w lokalu b. Wydziału komunikacyi K. R. w szkole św. Scholastyki.

PRZEJMOWANIE ROLNICTWA GALICYJSKIEGO. W środę 15 b. m. szef sekcyi Min. rolnictwa p. Wacław Makowski odbył konferencyę w delegaturze Min. Roln. z delegatem prof. Zacharą, w sprawach ogólnych, dotyczących przejęcia przez Min. Rol. w Warszawie agend, dotyczących rolnictwa galicyjskiego. Popołudniu w gmachu w Krzysztoforach odbyło się w tej samej sprawie posiedzenie, w którem wzięli udział: Gen. Del. dr Gałecki, marsz. Niezabitowski, szef sekcyi Min. roln. Makowski, delegat Min. roln. prof. Zachara i członek Wydziału kraj. Dębski. Omawiano sprawy przejęcia domen i lasów państwowych oraz sprawę etatu rolnictwa przy Wydziale kraj. Z powodu wyjazdu gen. Del. do Lwowa konferencyę przerwano, zaś dalszy jej ciąg odbędzie się w przyszłym tygodniu.

PROJEKT NOWEJ ORDYNACYI WYBORCZEJ. Dnia 16 b. m. odbyło się pod przew. prez. J. K. Federowicza posiedzenie Komisyi statutowej. Obrady toczyły się nad przedłożonym przez magistrat projektem nowej ordynacyi wyborczej dla gminy. Projekt ten opiera się na zasadzie pięcioprzymiotnikowego prawa głosowania dla mężczyzn i kobiet, uchwalonej w lutym b. r. przez Radę miejską. Na posiedzeniu przedyskutowano główne zasady przyszłej ordynacyi wyborczej i uchwalono szereg poprawek co do czynnego i biernego prawa wyborczego, następnie omawiano zasadę proporcyonalności i okręgów wyborczych.

PIERWSZY POCIĄG EWAKUACYJNY Z WIEDNIA, przeznaczony dla przewozu rodzin i rzeczy polskich urzędników, wyszedł z Wiednia w poniedziałek popołudniu i przybył do Trzebini we wtorek o godz. 7 wieczór, gdzie się rozdzielił na część zdążającą do Warszawy i na drugą część do Krakowa. Tutaj przybył pociąg około 10 g. wieczór. Tak długa jazda spowodowana była długim szeregiem wagonów, naładowanych meblami.

OSTATNI ZJAZD DELEGATÓW OGNISK NAUCZYCIELSKICH BYŁEGO ZABORU AUSTRYACKIEGO odbył się dnia 12 b. m. w Krakowie i miał za zadanie zlikwidować czynności dotychczasowej organizacyi nauczycielstwa ludowego w Galicyi, która to organizacya wobec zjednoczenia Ojczyzny połączyła się ze „Zrzeszeniem nauczycielstwa szkół powszechnych" w b. Królestwie w jedną wielką organizacyę nauczycielstwa szkół powszechnych całej Polski, pod nazwą „Związek polskiego nauczycielstwa szkół powszechnych" z siedzibą w Warszawie.

ŚWIĘCONE DLA MŁODZIEŻY WILEŃSKIEJ. Pod przewodnictwem hr. A. Tyszkiewicza zjechało do Krakowa 120 uczniów szkół średnich z Wilna. Bronili oni swoje miasto rodzinne przed najazdem bolszewików, a w następstwie zmuszeni uchodzić zostali przyjęci do Warszawy przez rząd polski i tam dalej odbywają studya. Gości tych, tak drogich sercu polskiemu przyjmuje w Krakowie Komitet w tym celu zawiązany i urządza dla nich w poniedziałek wielkanocny Święcone, na które jednak nie posiada funduszów potrzebnych. Zwracamy się przeto do obywatelskich uczuć społeczeństwa i prosimy o pomoc. Dary nadsyłać należy ul. Krupnicza 2, Bursa rękodzielnicza. Za Komitet: ks. dyr. Kuznowicz, p. Henrykowa Sienkiewiczowa, M. Siedlecka, H. Gąsiorowska, J. Giżycka.

UROCZYSTOŚĆ POŚWIĘCENIA LOKALU. Dziś rano odbyło się uroczyste poświęcenie lokalu znanej zaszczytnie firmy Stanisława Barana, składu przyrządów lekarskich i naukowo-przyrodniczych, przy ulicy Sławkowskiej. Firma ta znana w Polsce ze swych znakomitych przyrządów naukowych, święciła tę uroczystość bardzo okazale i serdecznie. Aktu poświęcenia lokalu dokonał ks. Ludwik Fonferko. Podczas uroczystości byli obecni liczni przedstawiciele świata naukowego i lekarskiego, a także przedstawiciele prasy. Zebrani zwiedzili bogato zaopatrzone składy; pracownie urządzone z nowoczesnym komfortem i dostosowane do wszystkich wymogów nauk. Ruchliwej i sympatycznej firmie składamy szczere i serdeczne życzenia powodzenia w nowym lokalu, tudzież staropolskie „Szczęść Boże".

ŚWIĘTA WIELKANOCNE NA POCZCIE. W Wielką Sobotę popołudniu w pierwszy dzień Wielkiej Nocy i Zielonych Świąt, jakoteż w dzień Bożego Ciała, mają być urzędy pocztowe w Galicyi i na Śląsku zamknięte dla publiczności przez cały dzień. W dniach tych nie odbywa się służba doręczań. W drugi dzień Wielkiej Nocy i Zielonych Świąt pełnią urzędy służbę, jak w niedziele. Służba telegraficzna i telefoniczna we wszystkich wymienionych dniach odbywa się tak jak w niedziele.

POŁĄCZENIE TELEGRAFICZNE POZNAŃSKIEGO Z RESZTĄ POLSKI. Decernat pocztowy przy naczelnej radzie ludowej podaje do wiadomości, że od 17 kwietnia przyjmuje się telegramy wszlkiej treści do kongresówki i Galicyi bez żadnego ograniczenia. Opłata wynosi 30 fenigów za słowo. Telefonować na razie prywatnie nie wolno.

(l) **PRZYPADEK CZY NIEUCZCIWOŚĆ?** Wczoraj rano kupiono w sklepie korzennym Maryli Staszek przy ul. Batorego 26 litr mleka w cenie 4 K 20 h. Mleko to w stanie surowym przedstawiało się normalnie, po przegotowaniu jednak zmieniło się w jakiś dziwny płyn barwy żółtawo-brunatnej, nie nadający się zupełnie do picia. Nabywca tego podejrzanego artykułu udał się z powrotem do sklepu dla naocznego przekonania kupca o jakości sprzedawanego przezeń towaru. Właściciel sklepu zaproponował w odpowiedzi zwrot połowy ceny, zapłaconej przez nabywcę, który w oburzeniu zwrócił się do przechodzącego w pobliżu sierżanta policyjnego i prosił go o interwencyę w tej sprawie. Przedstawiciel jednak „władzy" odmówił wmieszania się w tę kwestyę, twierdząc, że „to do niego nie należy". Zapytujemy, do kogo właściwie należy kontrola nad kupcami i u jakich władz może publiczność poszukiwać obrony przed nieuczciwością i wyzyskiem kupców?

POŻARY. Wczoraj o godz. 11.12 przed południem zawezwano straż pożarną na ulicę Bossacką l. 7 do domu Kleina, gdzie w mieszkaniu p. Piastucha zapaliły się koło poddasza na strychu nagromadzone węgle, drzewo i inne rzeczy, a następnie wiązanie dachu. Ogień powstał zdaje się z popiołu wyrzuconego z pieca lub też z pozostawionego tam niezgaszonego światła. Gdy straż przybyła, dach domu stał w płomieniach. Spaliło się 8 m kw. dachu. Straż pożarna ugasiła pożar i niedopuściła do rozszerzenia się ognia.

Wczoraj wieczorem o godz. 5.07 przy ul. Konarskiego zapaliły się z porzuconej niedopałki papierosa, półki w sklepie spożywczym Matyldy Kneifer. Spaliły się dolne części półki. Straż ogn. pożar ugasiła. Szkoda bardzo mała.

Z POLICYI. Dyrekcya policyi uprasza nas o zakomunikowanie co następuje: Zakaz szynkowania palonymi napojami wyskokowymi nie został dotychczas cofnięty, lecz utrzymywany jest nadal w mocy. Jedynie sprzedaż w naczyniach na sposób handlowy zamkniętych jest dozwolony.

KIESZONKOWCY. Wczoraj przytrzymano 21 lat liczącego Tadeusza Szternala, który skradł w tramwaju dentyście Matuszewskiemu złoty zegarek. Zegarek odebrano, a kieszonkowca odstawiono do aresztów pod „Telegrafem". Wczoraj Jan Domański l. 24 skradł Jakóbowi Philipowi portfel z kwotą 205 K.

PORANIONY PRZEZ NOŻOWCOW. Ubiegłej nocy na Dajworze został poraniony przez nożowców Kazimierz Francwowicz l. 32. Zraniono go ciężko w klatkę piersiową. Po zaopatrzeniu przez Pogotowie Fr. odszedł do domu.

KRWOTOK PŁUC. Wczoraj w nocy zawezwano Pogotowie na ul. Smoleńską l. 32 do stróżki, która dostała nagle bardzo silnego krwotoku płuc. Stróżka

Marya Plater l. 48, która następnie wskutek silnego upływu krwi, w godzinę później zmarła.

WEZWANIE DO WOJSKOWYCH POLAKÓW. Rok temu Zarząd Główny T. S. L. zwrócił się do wszystkich wojskowych Polaków z prośbą o podanie polowych adresów, celem przesłania im listy składkowej na „Dar Narodowy 3-go Maja“. Notatka ta stała się wówczas powodem wytoczenia śledztwa przez Naczelną Komendę austr. Armii, rewizyi w biurze Tow. i groźby rozwiązania T-wa. W tym roku T. S. L. — wolne już od gróźb c. k. agentów — apeluje do polskich żołnierzy wszystkich stopni, aby przysłali na ręce Zarządu Gł. T. S. L., Kraków, św. Anny 5 swe adresy, a to celem wysłania im odezwy i list składkowych.

DELEGATURA MINISTERSTWA ROLNICTWA I DÓBR PAŃSTWOWYCH w Krakowie i krakowski Oddział Sekcyi rolniczej krajowego Urzędu Odbudowy przeniosły swe biura z dniem 11 b. m. z ulicy Czystej 16 na ul. Warszawską l. 3, dokąd wszelką korespondencyę i interesantów skierowywać należy.

PAŃSTWOWY URZĄD POŚREDNICTWA PRACY I OPIEKI NAD WYCHODŹCAMI W KRAKOWIE przeniósł się do lokalu przy ul. Podzamcze 30 i jest otwarty dla stron od g. 9—2. Urząd prócz pośrednictwa pracy i opieki nad wychodźcami przeprowadza rejestracyę należytości naszych wychodźców do państwowych zakładów ubezpieczeń w Niemczech z tytułu wstrzymanych rent inwalidzkich (przeważnie z dniem przewrotu w Niemczech) i t. d. jak również do pracodawców niemieckich.

MIEJSKIE AMBULATORYUM DENTYSTYCZNE szkolne zostało zamknięte z powodu feryi wielkanocnych od 17 do 25 b. m.

KRAKOWSKIE INSTYTUCYE FINANSOWE zawiadamiają, że 19 bm. tj. w Wielką Sobotę biura ich będą dla stron zamknięte.

PODZIĘKOWANIE. Uniwersytet Ludowy im. Mickiewicza składa podziękowanie Syndykatowi Rolniczemu za dar 2000 kor.

„**Celem rejestracyi** i ustalenia pretensyi obywateli Państwa Polskiego do Pocztowej Kasy Oszczędności w Wiedniu, zwrócił asię P. K. O. w Warszawie do właścicieli kont czekowych i książeczek rentowych wied. P. K. O. z wezwaniem o nadesłanie ostatnich wyciągów kontowych wzgl. numerów i stanu książeczek rentowych.

Większość tych właścicieli nie zrozumiała wezwania i sądzi, że P. K. O. w Warszawie przejęła na siebie zobowiązania P. K. O. w Wiedniu.

Dla uniknięcia nieporozumień i jakichkolwiek pretensyi podaje się powtórnie do wiadomości, że P. K. O. w Warszawie zajmuje się li tylko rejestracyą i ustaleniem pretensyi do P. K. O. w Wiedniu, i że prtensye te rozstrzygnięte zostaną wedle wszelkiego prawdopodobieństwa dopiero na kongresie pokojowym.“

Korespondencya grafologa.

—o—

„**SZKARŁATNA RÓŻA**“. Wszystko otrzymałem w porządku!

„**M. B. K.**“ Proszę się nie dziwić, że wydawanie ocen idzie tak powoli — i coraz wolniej! Tyle bowiem dostaję zażaleń i wyrazów zniecierpliwienia, że — aby je wszystkie załatwić —dzień cały tracić muszę na korespondencyę. Oto dowód, jak gorzko mści się niecierpliwość!

Kupię modny płaszczyk wiosenny

lub kurtkę, mało używane, najchętniej czarny lub granatowy, z osoby wysokiej, w średniej tuszy. Łaskawe zgłoszenia tylko z podaniem ceny pod „**Płaszczyk wiosenny**“ do Administracyi „Gońca Krak.“. 1103

„Salon Sztuki“
ul. Szpitalna Nr. 40.
(naprzeciw teatru miejskiego).

Sprzedaż i kupno obrazów pierwszorzędnych mistrzów, polskich i zagranicznych, po cenach umiarkowanych. Chcąc uprzystępnić najszerszym warstwom nabywanie prawdziwych dzieł sztuk, zaprowadza dyrekcya również

SPRZEDAŻ NA SPŁATY.

Telefon 2486. 123

SALON PIELĘGNOWANIA PIĘKNOŚCI DROWEJ ŁASK... ...OWEJ
ulica Rakowicka l. 8.

Pielęgnowanie piękności i cery twarzy, usuwania plam i zmarszczków. Masaż elektryczny, skorne kąpiele parowe. Otwarty od 10—12 i od 3—6. Porada lekarska od g. 2—4 po poł.

Delegacya miasta Tarnowa w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17 kwietnia.

Delegacya miasta Tarnowa, pod przewodnictwem profesora Ciołkosza, przybyła dziś do ministra robót publicznych, Pruchnika, **z żądaniem rozpoczęcia robót publicznych w Tarnowie, celem zapobieżenia nędzy wśród bezrobotnych.** W szczególności domagała się delegacya odbudowy zniszczonego w czasie wojny gmachu szkoły realnej. Minister oświadczył delegacyi, że pewną kwotę na roboty publiczne oddał do dyspozycyi delegata Gałeckiego, że **sprawa odbudowy szkoły realnej w Tarnowie leży mu na sercu,** lecz ponieważ sprawa ta w budżecie państwowym nie mogła znaleźć pomieszczenia, przeto sądzi, że ekspozytura ministerstwa robót publicznych na Galicyę **podejmie prace nad odbudową tej szkoły,** poczem ministerstwo wyasygnuje dalsze koszta budowy i przyjmie je w swój budżet.

Delegacya miasta Tarnowa udała się następnie do ministerstwa aprowizacyi i przedstawiła **katastrofalne położenie Tarnowa pod względem aprowizacyjnym.** Delegacya żądała przedewszystkiem od ministra roztoczenia **opieki nad uboższą ludnością miasta** i zażądała zaopatrzenia jej w żywność i odzież.

Minister zaznaczył w odpowiedzi, że jego atrybucye na Galicyę są minimalne, jednakże żądania delegatów prześle w drodze telegraficznej delegatowi ministerstwa aprowizacyi, p. Kucharskiemu w Krakowie. Minister sądzi, że **przynajmniej w części uda się zapobiedz katastrofie.**

W sprawie odzieży odesłał minister delegatów do ministerstwa opieki społecznej, nadmieniając, że ministerstwo to ma do dyspozycyi dla najbardziej potrzebujących **około pół miliona sztuk używanych ubrań.**

Minister aprowizacyi zapewnił delegacyę, że szczególnie leży mu na sercu **położenie materyalne urzędników państwowych. W tym kierunku przeznaczone zostały znaczne kredyty** na byłe Królestwo Kongresowe i wprowadzono w życie urzędy zaopatrzenia urzędników państwowych w artykuły pierwszej potrzeby. Podobną organizacyę jest minister gotów także przeprowadzić w Galicyi.

Wojska polskie u bram Wilna!

Wspaniałe postępy polskiej ofenzywy.

(Telefonem od naszego Korespondenta).

Warszawa, 17 kwietnia.

„Przegląd Wieczorny“ donosi, że **znajdujemy się w przededniu zajęcia Wilna przez wojska polskie. Ofenzywa polska na froncie północno-wschodnim czyni znaczne postępy. Cały prawie powiat Słonimski znajduje się obecnie w posiadaniu Polaków. Wojska sowieckie ewakuują w pospiechu Wilno, którego zajęcia przez polskie siły zbrojną oczekiwać należy lada dzień.** Znaczne postępy czynione są też w kierunku Grodna.

W związku z wiadomością **„Przeglądu Wieczornego“ dowiaduje się korespondent „Gońca“, że ofenzywa na Wilno przygotowywana była przez władze polskie od dłuższego czasu.** Ze względu na specyalną formę walki z bolszewikami zostały **wysłane na front północno-wschodni wszystkie rozporządzalne siły kawaleryi.**

Szalone pomysły separatystów litewskich.

Paryż. (PAT) Delegacya litewska żąda od konferencyi pokojowej **uznania Litwy jako państwa niepodległego, obejmującego w swoich granicac Wilno, Grodno, Kowno i Suwałki.** W przeciwnym razie delegacya litewska oznajmia, że **operacye wojsk polskich w tych okolicach będą uważane za najazd nieprzyjacielski.**

Haller przyjedzie dziś do Warszawy!

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17 kwietnia.

Przygotowania na przyjęcie generała Hallera są już w Warszawie ukończone. Władze wojskowe na pomieszczenie sztabu i komendy zarekwirowały jeden z najpiękniejszych hoteli w mieście a mianowicie hotel **Polonia. Przyjazd generała Hallera do Warszawy nastąpi prawdopodobnie jutro.**

Haller wyjechał z Paryża wśród gorących owacyi.

Paryż (Radio stacyi krakowskiej). **Pierwszy pociąg z wojskami polskiemi wyjechał z Paryża we środę wieczór. Wyjechał nim gen. Haller,** naczelny dowódca wojsk polskich we Francyi i gen. **Castillard ze swymi sztabami. Pierwszy transport stanowili oficerowie polscy.** Generał francuski **Hournau,** dowódca artyleryi, **Carrion** dowódca wojsk technicznych i **Villain,** adjutant generała Hallera, jako też **wielu oficerów francuskich towarzyszy naczelnemu dowódcy polskiemu. Wyjazd nastąpił wśród gorących i długotrwałych owacyi na cześć dzielnych żołnierzy polskich, którzy po największej części są weteranami z wojny francuskiej.**

Wojna polsko-niemiecka zarzewiem nowego konfliktu europejskiego.

Paryż (PAT). W długim artykule, poświęconym Polsce, stwierdza „Temps“, że **pomiędzy Niemcami a Polską istnieje jeszcze ciągle stan wojenny. Pomimo układu, zawartego w Poznaniu, warunki rozejmu nie zostały w praktyce zastosowane.** Rząd niemiecki stara się wszelkimi środkami **przeszkodzić odbudowie państwa polskiego** i nie tylko, że nie chce on ustąpić z Poznańskiego, lecz także **nie uznaje niezawisłości Polski.** „Temps“ oświadcza, że **bezcelowem byłoby starać się o ugodowe pogodzenie praw Polski z pretensyami rządu niemieckiego.** Jeżeli się chce, aby Polska istniała, to **nie wystarczy jedynie ograniczyć się do wykreślenia jej granic na papierze, lecz potrzeba zarządzić co należy, aby granice te były uznane i szanowane przez Niemców. Inaczej bowiem dotyczące Polski postanowienia traktatu spotka ten sam los, jak też doznały postanowienia rozejmu w Poznaniu i łatwo stać się może, że wojna polska będzie zarzewiem ponownego konfliktu europejskiego.** W sprawie Gdańska domaga się „Temps“, aby o losie tego miasta rozstrzygnął plebiscyt. Ten sposób załatwienia jest jedynie sprawiedliwy i nie sprzeciwia się w niczem postanowieniom, jakie dotychczas w tej w tej sprawie zapadły.

Zacięte walki pod Lwowem.

Krwawe straty Ukraińców pod Winnikami. — Ostrzeliwanie przedmieść Lwowa. — Lida w naszych rękach.

Warszawa. (PAT) Kom. polskiego sztabu generalnego z 16 b. m. **Front galicyjski:** Waleczna załoga Lwowa pod dowództwem generała Jędrzejewskiego, będąc od szeregu dni stale pod silnym ogniem artylryi nieprzyjaciela nie tylko wytrwała na swych pozycyach, ale zahartowana w walkach o gród polski, uderzyła dn. 16 bm. rano na silne pozycye nieprzyjacielskie pod Czartowską Skałą. **Zaskoczony brawurowym atakiem naszej piechoty nieprzyjaciel opuścił**

Czartowską Skałę i wsie okoliczne, pozostawiając w naszych rękach bogate magazyny amunicyi i prowiantów. Zagrzane powodzeniem nasze oddziały odpierają wszystkie kontrataki nieprzyjaciela, który ściągnąwszy liczne rezerwy stara się odzyskać utracone pozycye. Silne walki trwają dalej. Zdobyto dotychczas jedno działo, 12 karabinów maszynowych i wzięto 120 jeńców, w tem 3 oficerów. W akcyi tej odznaczył się szczególniej batalion 5 pułku piechoty Legionów pod dowództwem kapitana Bleszyńskiego. Strzelcy lwowscy oraz części czwartego pułku legionów, przyczyniły się do ogólnego powodzenia. Również nasi lotnicy, którzy obrzucali bombami nadchodzące posiłki i stacyę kolejową na bliskich tyłach nieprzyjaciela. Na innych odcinkach frontu spokój.

Warszawa. (PAT) Komunikat sztabu gen. wojsk polskich z 17 bm.: **Front galicyjski: Na wschodnim odcinku pod Lwowem zacięte walki trwają dalej. Oddziały 30 pułku piechoty i jazdy odrzuciły atak Ukraińców na Winniki, zdobywając dwa kulomioty i zadając krwawe straty nieprzyjacielowi. Nieprzyjaciel wycofuje się z Pasiek Miejskich i Wielkiego Lasu. Dla osłonięcia odwrotu artylerya nieprzyjacielska ostrz liwała silnie północną część Wielkiego Lasu i Pasieki. Jednocześnie ostrzeliwane były przedmieścia Lwowa. Na innych odcinkach frontu Ukraińcy pracują nerwowo nad umocnieniem swoich pozycyi. Front wołyński:** Pod Bełzem artylerya nasza, ostrzeliwując celnie bateryę w Hehlowie, spowodowała wybuch amunicyi. Na odcinku Włodzimierza Wołyńskiego i Kowla spokój. **Front litewsko-białoruski: Lidę zajęto dziś o g. 5 rano po ciężkich walkach, trwających dotąd. Zdobycz wojenne znaczna, dotychczas nie obliczona. Wzięto kilkunastu jeńców. Pod Pińskiem rozpędzono bandy bolszewików, które starały się przeprawić przez Pinę w kierunku Domaszyna.**

Odznaczenie organizatora odsieczy dla Lwowa.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17 kwietnia.

Dziś w południe o godz. 2-iej w pałacu Mostowskich odbył się niezwykle podniosły akt nagrodzenia zasługi wojskowej przez społeczeństwo. **Miasto Lwów nadało krzyż zasługi pułkownikowi Skrzyńskiemu, organizatorowi oddziałów odsieczy Lwowa.** Odznakę przy odpowiednim przemówieniu wręczył pułkownikowi profesor uniwersytetu lwowskiego, znakomity poeta Jan Kasprowicz.

Generał Iwaszkiewicz powrócił na front lwowski.

Lwów. (PAT) „Gazeta Lwowska" donosi: Generał Iwaszkiewicz przybył do miejsca postoju naczelnego dowództwa armii wschód i objął kierownictwo operacyami w Galicyi Wschodniej.

Śniadanie na cześć państwa Paderewskich.

Paryż. (PAT) **Pułkownik House wydał uroczyste śniadanie na cześć państwa Paderewskich. Podczas śniadania Lansing przedstawił Paderewskiemu przyszłego ambasadora Stanów Zjednoczonych w Polsce,** p. Hugh Gighon.

Rząd przyjdzie z pomocą gal. nauczycielom szkół średnich.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17 kwietnia.

Delegacya zjazdu nauczycielskiego udała się dziś do ministra oświaty i przedłożyła mu postulaty ekonomiczne nauczycielstwa polskiego. **Specyalnie delegaci galicyjscy skarżyli się na upośledzenie nauczycieli szkół średnich w Galicyi w porównaniu z płacami nauczycieli tychże samych szkół średnich w Królestwie.** Minister oświadczył, że **regulacya płac nauczycielskich w Galicyi załatwioną zostanie definitywnie z chwilą wprowadzenia jednolitej waluty w Polsce.** Zanim to nastąpi **rząd przyjdzie nauczycielom z Galicyi z pomocą w drodze nadzwyczajnych kredytów.** Gorzej znacznie przedstawia się zdaniem ministra sprawa emerytur i pensyi wdowich w Galicyi, gdyż w tym kierunku minister oświaty nie posiada żadnej ingerencyi. Sprawę tę mogłoby uregulować ministerstwo skarbu po porozumieniu się z rządem byłej Austryi.

Wielka akcya komunistów w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17 kwietnia.

Z Katowic donoszą, że wczoraj **odbyły się w Katowicach narady spartakowców** z najbliższych okolic Górnego Śląska. W naradach **brali także udział delegaci komunistów z Zagłębia Dąbrowskiego.** Delegaci tego zjazdu mają się udać **na zjazd komunistów do Warszawy.** Dzienniki warszawskie zamieszczają dość niejasne sprawozdanie niejakiego Polskiego Biura Korespond., które donosi, że **w Warszawie czynią się wielkie przygotowania komunistów na dzień 1 maja.** Według tego doniesienia na zjazd ten **przybyć mają delegaci komunistów ze wszystkich stron Polski,** przedewszystkiem z Zagłębia Dąbrowskiego, Lublina, Łodzi i Pabianic. Narady te, ze względów bezpieczeństwa, nie odbywają się w jednym lokalu, lecz podobno **aż w 21 dzielnicach miasta równocześnie.** To samo źródło donosi, że w dzielnicy żydowskiej, na Nalewkach, **drukowane są w dziesiątkach tysięcy egzemplarzy komunistyczne odezwy agitacyjne,** przygotowane na wzmożoną agitacyę komunistyczną w dniu 1 maja.

Odezwa robotników polskich.

Lublin (PAT). Robotnicy, należący do stowarzyszenia robotników chrześcijańskich, uchwalili na zgromadzeniu rezolucyę, wyrażającą **pogardę organizacyom i osobom, działającym łącznie z wrogami zewnętrznymi na zgubę kraju i narodu polskiego.** Rezolucya wzywa rząd polski **do energicznego i bezwzględnego ścigania powyższych organizacyi i osób i wzywa** wszystkich rodaków, aby postawą swoją i oddziaływaniem na otoczenie, jako też pomocą, udzielaną organom rządowym w tępieniu zdrajców i zbrodniarzy, obowiązek swój należycie spełnili.

Delegacya kuśnierzy krakowskich u min. handlu.

Warszawa. (PAT) Minister handlu Chącia przyjął wczoraj delegatów krakowskiego związku kuśnierskiego, sekretarza izby handlowej i przemysłowej w Krakowie dra Beresa, zastępcę biura skórniczego p. Malskiego oraz p. Moora i Wrońskiego. Delegacya wręczyła ministrowi memoryał z uchwałami zjazdu kuśnierzy i zawiadomiła ministra **o zawiązaniu się krajowego zrzeszenia kuśnierzy w Galicyi.** Minister interesował się żywo projektem wspólnego zakupu futer przez zrzeszenie, któremu **przyrzekł udzielić na ten cel obcych walut w wysokości 20 milionów marek.** Wydelegowana przez zjazd komisya zakupów otrzyma od rządu **paszporty na wyjazd do krajów ententy celem zbiorowego zakupu materyałów kuśnierskich, sprowadzanych dotąd z Wiednia i Lipska.**

Strejk kolejowy na linii Chełm-Kowel.

Lublin. (PAT) „Głos Lubelski" donosi: Wczoraj wybuchł **ekonomiczny strajk kolejarzy w Chełmie,** skutkiem czego **pociągi kolejowe dochodzą tylko do Rejowca.** Natomiast **na przestrzeni Chełm—Kowel ruch kolejowy ustał.** „Głos Lubelski" zapewnia, na podstawie informacyi z kół miarodajnych, że **strajk będzie szybko zażegnany i ruch kolejowy przywrócony.**

Niemcy na froncie poznańskim prowokują.

Poznań (PAT). Polski komunikat wojskowy z dnia 17 b. m.:

Jakkolwiek wojska nasze na całym froncie, zgodnie z warunkami rozejmu zachowują się zupełnie biernie, a nawet podczas ataków niemieckich postępują tylko obronnie, **Niemcy w dalszym ciągu, a w ostatnich czasach coraz to częściej niepokoją ogniem i napadami nasze posterunki, bombardują z armat i miotaczy min spokojne osady i plądrują mienie cywilnej ludności polskiej w nieoswobodzonych jeszcze okolicach.** Zwłaszcza na froncie północnym nieprzyjaciel zachowuje się tak zaczepnie i prowokująco, że trudno nie dostrzedz w tem pewnego systemu i planu.

Linia Dniestru w rękach wojsk koalicyjnych.

Lyon. (PAT) Generalna kwatera grecka komunikuje: **Sprzymierzeni i Grecy obsadzili linię Dniestru.**

Pokój nie będzie pokojem zemsty.

Londyn (Havas). Lloyd George w mowie, wygłoszonej w Izbie gmin, oświadczył, że nigdy nie było mowy o uznaniu obecnego stanu rzeczy w Rosyi. Sytuacya zresztą **nie usprawiedliwia militarnego przedsięwzięcia o wielkim zakroju,** które byłoby czynem szalonym. Między mocarstwami panuje zupełna zgoda. Warunki pokojowe będą przedstawione Niemcom w ciągu przyszłego tygodnia. Byłoby wielkim błędem, gdyby te warunki ogłoszono przed ich przedyskutowaniem z nieprzyjacielem. **Pokój będzie pokojem sprawiedliwym, a nie pokojem zemsty, lecz musi być koniecznie surowy.**

Obrady delegatów 18 zwycięskich państw.

Paryż (Havas). Wczoraj zebrali się **delegaci 18 państw, które wypowiedziały Niemcom wojnę.** Są to: Grecya, republika czesko-słowacka, Chiny, Belgia, Honduras, Serbia, Polska, Brazylia, Rumunia, Nikaragua, Liberya, Haiti, Panama, Portugalia, Hedżas, Siam, Kuba, Gwatemala. Na posiedzeniu tem wielkie mocarstwa w liczbie 5 są również reprezentowane. Porządek dzienny zawiera przedewszystkiem **wezwanie pełnomocników Niemiec dla podania do wiadomości preliminaryów pokojowych państw,** które wypowiedziały Niemcom wojnę.

Bawarya w przededniu wojny domowej.

Poznań. (PAT) Dzienniki niemieckie donoszą: W Monachium rozwiązano centralną radę i utworzono nowy Wydział wykonawczy pod przewodnictwem Lewina. **Wszystkie zakłady przemysłowe stanęły, sklepy pozamykano, tramwaje nie kursują, pisma nie wychodzą. Proletaryat jest uzbrojony od stóp do głów. Załogi dotychczas chwiejne znajdują się obecnie całkowicie pod wpływem komitetu wykonawczego. Wszystkie drogi, prowadzące do Monachium są obsadzone przez wojska rządowe, które mają za sobą ciężką artyleryę.** W ostatnich dniach **zginęło, względnie zostało rannych 150 osób.**

Dar Paderewskiego dla kolejarzy.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17 kwietnia.

„Przegląd Wieczorny" donosi, że prezydent ministrów p. Paderewski przed swym wyjazdem do Paryża złożył za pośrednictwem ministra komunikacyi Eberhardta 100.000 marek na rzecz instytucyi społeczno-humanitarnych dla kolejarzy.

Strejk w Prusiech zachodnich ukończony.

Nauen. (PAT) Po ukończeniu strajku w Gdańsku **ukończony został również strajk w Grudziądzu, Malborgu i Tczowie,** wobec czego cały ruch strajkowy w Prusach zachodnich jest ukończony.

Kronika telegraficzna.

ZJAZD POWSZECHNY NAUCZYCIELI W WARSZAWIE zakończył swoje obrady. Przemówienie końcowe wygłosił p. Kasprowicz, który podniósł jednolitość dążeń i wysiłków nauczycieli polskich przybyłych z trzech zaborów.

W WARSZAWIE OTWARTO ZJAZD ARTYSTÓW SCENY POLSKIEJ. Przybyło 200 delegatów. Przewodniczą pp. Tarasiewicz, Jednowski i Dobrzański. Spodziewaną jest uchwała zjednoczenia wszystkich towarzystw w jedno ogólne zrzeszenie artystów scen polskich. Zjazd potrwa trzy dni.

URZĘDY POŚREDNICTWA PRACY W KRAKOWIE i NOWYM SĄCZU zostały obecnie przejęte przez min. pracy i opieki społ. i zreorganizowane na wzór państwowych urzędów pośr. pracy, działających na terenie b. Królestwa Polskiego.

ZGŁOSZENIE ZAPASOW TKANIN. „Monitor" polski" ogłasza rozporządzenie w sprawie zgłaszania posiadanych zapasów tkanin lnianych i bawełnianych, nadających się na bieliznę dla żołnierzy, oraz użytej z tych materyałów bielizny pościelowej i męskiej.

Jak należy robić reklamę?

W czasie mego pobytu w Nowym Jorku uderzyła mnie przedewszystkiem suggestywna moc reklamy, która fascynuje człowieka na każdym niemal kroku.

Idąc jedną z największych ulic w zwykły dzień, ujrzałem tłumy ludzi przed wejściem do Muzeum Anatomicznego, gdzie wielkiemi literami było napisane „wstęp bezpłatny".

Można tam było oglądać okropne okazy chorób, które najbardziej niewinnego człowieka były w stanie przejąć jak największym strachem. Równocześnie do każdego ze zwiedzających zwracali się służący

OFIARUJĄC RÓWNIEŻ BEZPŁATNĄ BROSZURĘ,

w której były opisane skutki utajonych chorób i ostrzeżenie, aby każdy nawet zdrowy człowiek poddał się oględzinom lekarskim.

Na każdej stronicy tej broszury suggestywnie wbijał się w oczy adres właściciela Muzeum, który był zarazem lekarzem.

Nie potrzeba dodawać, że ów lekarz używający tak nieodpowiedniej reklamy dla swej godności... dorobił się milionów. Inny rodzaj reklamy stanowią

BOKSERZY WALCZĄCY ZAWZIĘCIE NA WYSOKOŚCI KILKUSET METRÓW

tuż nad ulicą. W rzeczywistości, są to lalki niezwykłych rozmiarów, które z góry zarzucają publiczność tysiącami odezw, ogłaszających, że w tym i w tym dniu odbędzie się największy match bokserski.

W nocy całe morze płomieni z elektrycznych reklam unosi się nad City. Do najlepszych należy

NAGŁE ZJAWIENIE SIĘ W GÓRZE ELEKTRYCZNEGO KOTA,

który goni za kłębkiem nici. Następnie znika wszystko w ciemnościach, a na tem miejscu ukazuje się litera za literą, elektryczne ogłoszenie. Ameryka należy do pierwszych, która zrozumiała, że istotę handlu stanowi reklama. U nas w kraju ludzie na ślepo wyrzucają pieniądze na inseraty i inne sposoby reklamy nie zdając sobie z tego sprawy, że te same pieniądze przyniosłyby im o wiele więcej korzyści, gdyby technikę anonsowania oparli na prawach psychologicznych. Dla psychologa inserat jest instrumentem, przez który ma wpłynąć na rozum, uczucie i wolę czytelnika, a przedewszystkiem chodzi tutaj o zwrócenie uwagi publiczności.

Różne czynniki psychologiczne wzajemnie się przytem wspomagają — zjawiska kontrastu, jaskrawe tło, jakoteż świetlne reklamy polegające na zmianie światła i ciemności. W ostatnich czasach

NAUKA ZAJĘŁA SIĘ BARDZIEJ SYSTEMATYCZNIEJ PSYCHOLOGIĄ REKLAMY,

czego dowodem utworzenie w tym kierunku specyalnej katedry na Uniwersytecie w Lipsku.

Przytoczymy tutaj w krótkości kilka przykładów, w jaki sposób psychologia eksperymentalna przeprowadza badania w tej dziedzinie. — W laboratoryum psychologicznem, Scott badał wpływ wielkości anonsów.

Zestawił on książkę ze 100 stron anonsów i kazał 50 osobom, zupełnie nieuświadomionym o celu doświadczenia, tak tę książkę przeczytać, jakby mieli przed sobą jakiekolwiekbądź czasopismo z anonsami i potem to napisać, co im najbardziej w pamięci utkwiło. Wynikiem było, że tych 50 osób, anons na całą stronę wymieniło więcej, niż 6 razy. Z tego wynika dla praktycznego zastosowania, że

TEN, KTÓRY ZAPŁACIŁ ZA JEDNĘ ÓSMĄ STRONY, OTRZYMUJE ZALEDWIE 20 CZĘŚĆ PSYCHICZNEGO WPŁYWU,

aniżeli ten, który anonsuje na całą stronę.

W psychologicznem laboratoryum Harward, profesor Muensterberg uzupełniał te badania, przeprowadzając doświadczenia, celem wykazania stosunku powtarzania do wielkości anonsów, przyczem doszedł do rezultatu, że **czterokrotne** powtórzenie anonsu wielkości ćwierć strony, wywołuje prawie dwa razy większy skutek, aniżeli anons tylko raz umieszczony na całej stronie.

Starch poszedł jeszcze dalej, wykazując ściśle na podstawie doświadczeń, że wyżej wymieniony inserat, umieszczony w wyższej połowie, po prawej stronie, jest podwójnej wartości psychologicznej, aniżeli byłby umieszczony po lewej stronie.

Na podstawie opisanych doświadczeń widzimy, że świat kupiecki wydaje tysiące n anonse, nie wiedząc o tem, że odpowiednie ich umieszczenie stanowi podwójną wartość. Dlatego niech będzie to wskazówką dla powstającego polskiego kupiectwa, aby na progu samodzielnej działalności zaprzestać z metodami przypadku i oprzeć technikę reklamy na podstawach naukowych.

Dr. R. P.

Clemenceau i jego płaszcz.

Największą zgryzotą francuskiego prezesa ministrów po nieudałym zamachu na jego życie był fakt, że musiał się rozstać ze swoim płaszczem. Płaszcz ów, przedziurawiony pięciu kulami, odesłanym być musiał do sądu jako korpus delicti i wystawionym był na oględziny członków trybunału. Stary tygrys zżymał się i niecierpliwił, ale musiał uledz konieczności i kupił sobie płaszcz nowy, z którym się jednak nie mógł pogodzić.

Wreszcie doczekał końca procesu niedoszłego swego mordercy, posłał więc do sądu, żądając zwrotu swego płaszcza i oczekiwał nań z niecierpliwością. Posłaniec jednak powrócił z pustemi rękami.

— Cóż to jest? — zawołał krewki minister, któremu żyły już nabiegły na czole falą oburzenia.

— Niepodobna! — brzmiała odpowiedź — zawarta w liście, który przyniósł posłaniec. Morderca apelował, proces więc będzie powtórzony. **Czerwona toga** nie może się obejść bez materyału dowodowego.

— Czerwona toga? — syknął Clemenceau (tak nazywają we Francyi prokuratorów). Zobaczymy.

I nie wahając się już, kazał wezwać do siebie sekretarza z ministeryum wojny i korzystając z przysługującego mu prawa, wystosował oficyalny rozkaz, aby płaszcz został mu zwrócony. Procedura trwała krótko i w pół godziny rzecz została załatwiona. Historyczny płaszcz powrócił do właściciela, a następnie zaniesiony został do krawca, który tak umiejętnie zamaskował ślady kul, że nie dojrzy ich najwprawniejsze oko. Od tego czasu uśmiech pogodny powrócił na twarz niespożytego starca, który nie rozstaje się już ze swym ulubionym płaszczem, podczas gdy nowy wisi bezczynnie na kołku.

Oceny grafonomiczne

Nr. 53. „GÓRAL". Charakter jasny i wyraźny, nacechowany uczciwością etyczną, czerpaną jednak nie tyle z wyrobienia woli i ducha w kuźni życia, ile z naiwności, powstałej właśnie z braku wyszkolenia życiowego. Przedstawia Pan typ bierności, nawet zawodowej; dokładny i pilny w spełnianiu obowiązków, nie umie pan jednak wybiegać myślą poza ramy obowiązku — twórczo. Przypomina Pan pociąg, który tylko po szynach iść potrafi pod znawczą dłonią maszynisty; gdyby Panu jednak brakło szyn lub maszynisty, wykoleić lub rozbić się na pierwszym lepszym zakręcie musiałby Pan nieodwołalnie! Porównania tego użyłem umyślnie, aby Panu, jako urzędnikowi ruchu, ułatwić oryentacyę w istocie tak duszy Pana, jak i duszy pociągu, których tyle, tyle już poprzedziło przed oczyma Pana, nie wywołując w Nim więcej nic ponad... urzędowy raport!

... I jeszcze jedno; pociąg ma 3 klasy; pierwszą jeździ arystokracya z urodzenia, paskarze... z wojny i kolejarze z... obowiązku; drugą — proletaryat inteligencyi, trzecią proletaryat społeczny. Również i w panu są trzy klasy; w pierwszej rozsiada się Pan z napuszystością „arystokraty z obowiązku", „kolejarza z urodzenia", a czy nie i... paskarza, choć troszeczkę czasami?... Proszę nie gniewać się, jeśli nie mam racyi! — tak mi się tylko wydaje słabiuchno, bo przecie trochę, troszeczkę znać w piśmie Pana pychy dorobkiewicza; no, a dziś, któż dorobić się czegoś może, jeśli nie paskuje?... Drugą klasą jeździ Pan wtedy tylko i to nie na dalekie „sztreki", gdy „ona" wsiadła do drugiej! Wówczas przypomina Pan sobie słyszane niegdyś słowa poetów — proletaryuszów inteligencyi i czerpiąc z ich natchnień, stara się dobić do stacyi bez wypadku. A z „motłochem" trzeciej klasy miesza się Pan wtedy tylko, gdy — pragnąc objeść, czy oszukać własne sumienie, obchodzi Pan zarazem sumienie władcy; nie są to jednak uczynki karygodne, lecz tylko drobne „Seitensprungi".

Wszystko to razem znaczy, że jest Pan panem swego „fachu", wykorzystując umiejętnie tak dobre, jak i złe jego strony, byleby tylko na szynach i między szynami żywotą!

Nr. 54. „GRYF 26". Frazes — proszę Pana, to pustka, to błyskotka, jak bańka mydlana, która mimo krzyczących swych barw i wydatności, jest tylko próżną bańką, a która nagle pękając, nie pozostawia po sobie zgoła nic, ponad kropelki gryzącego mydła, wpadającego najczęściej w oko nieostrożnego „artysty". — A czy sam Pan się o prawdzie tej nie przekonał? — i czy nie płacze Pan czasem, jak baba, w ukryciu przed ludźmi, gdy zwali się burza myśli i uczuć? Oh! te uczucia! — musi je Pan powściągać, trzymać na wodzy, bo inaczej odbiorą Panu i tę resztkę odwagi i woli, jakąż pan rozporządza w zmaganiu się z życiem! Lecz boję się, że na nic moja rada! Upór bowiem zobojętnił Pana na wszelkie rady tak, że... wolą siedzieć cicho dla dobro własnego.

Nr. 55. „MARYŚKA". Zdaje mi się, że lustro, w tym wypadku, lepszą wydaćby mogło ocenę, niż grafolog, gdyby umiało mówić! Mówić, to ono właściwie umie, lecz tylko do pięknych ocząt Pani, do Jej buzi kształtniejszej, niż pączek róży, do perłowych ząbków, szczerzących się uśmiechem zadowolenia i wdzięczności dla prawdomównego lustra, opowiadającego Pani o takich cudach! Toteż — wierząc lustru na słowo — podziwia Pani siebie z zapałem, a widząc, jak miłe są noce tajemne lustra — stawia je Pani i przed swą duszą.

Pani nic ujemnego. Jakżeż to dobrze!... Więc „serce", to pewno jedynie tylko dzięki swym zadewizę życiu swemu daje, wierząc, że trudno o doskonałość podobną! Więc wolna od głębszych wzruszeń, zadowala się Pani dreszczykami zmysłów, pieszcząc siebie i wszystko wokół, co pieszczot jej godne. A jeśli jakiś „on" zdobył Jej „serce, to pewno jedynie tylko dzięki swym zaletom zewnętrznym. To też wesołość, sympatya towarzyska i koleżeństwo zastępują doskonale miłość, której trupek, ubrany w kolorowe szmatki, tak niską odgrywać musi komedyę! — Dlatego to, widzę teraz, woli Pani „noc pełną złowrogiego hukania sowy, niż rozmarzającą noc księżyca, zefirków i robaczków świętojańskich", wierząc, że „pierwsza budzi w Pani czyn" (czy można spytać jaki?!...) „druga za [illegible] i rodzi marzenia podłe o szczęściu, nigdy się nie spełniające!"

Pani Marysiu... fe!...

Nr. 56. „DANA". Pani — wie zawsze dobrze, czego Pani chce, ale chce Pani często wcześniej zanim Pani chcieć zacznie; szczególniej zaś dobrze umie Pani chcieć wtedy i tego, kiedy i czego nie chcą inni; i chce Pani, żeby to nawet było natychmiast!

Broń Boże! — nie jest to wcale zemsta za urgens! Przyszła kolej; więc jest ocena; a że ona taka — cóż ja winien temu? Walczyć z Panią?... to trud próżny! — bo zwycięstwo zawsze przy Pani! A jaką bronią? — niewieścią! — oto podstępem, chytrością i... pieszczotą. Mówić dużo a prędko i nie powiedzieć nic, to sztuka, co kajdany (cierpliwości! — przyp. Red.) rozkrusza w pył i do ucieczki sromotnej zmusza najwytrwalszych... A jeśli Pani kiedy coś „powie", to zaraz „mówi" Pani, że myślała o tem inaczej, zresztą... może być, że mogłoby to być tak, jak Pani myślała, gdyby była nie tak, lecz inaczej powiedziała!...

... Miłe to jest czasem, ale — jak czasem!...

Nr. 57. „MARYLKA" Duże dziecko o ograniczonem polu świadomości, nie mówiące nic ponadto, o czem tak miło wciąż szczebiocą dzieci. Dusza bierna, wolna od burz, ale wolna i od talentów, z wyjątkiem dotyczących gospodarstwa domowego. Radości życia Pani płyną z obserwacyi zewnętrznej, obowiązki życia również nie głębiej sięgają. Ale sądy wydaje Pani surowe, zwłaszcza na tych, co nie umiejąc przystosować się do Bożych przykazań ściśle, lekko dają folgę popędom. Cnota to Pani słońce: wpatrzona Pani w nią, lecz nie ślepnie; blask słonka sięga do samej głębi prostej duszy, błogosławiąc jej. — Niechże błogosławi i Bóg!...

Ceduła kursowa Giełdy krakowskiej

z dnia 12 kwietnia 1919 r.

	Ofiarowano K	Żądano K
Marki polskie	224·—	228·—
Marki niemieckie po 100 M. i 1000 M.	225·—	230·—
„ niem. drobne	220·—	225·—
Ruble carskie po 100 Ro	242·—	247·—
„ „ drobne	230·—	235·—

Dr. Krzysztof Missona

lekarz chorób skórnych i wenerycznych ordynuje od 2—5 po południu 1161

Kraków, Pijarska 19, I p. (obok bramy Floryańskiej)

Kupujcie Polską Pożyczkę Państwową!!

Pierwszorzędny stroiciel fortepianów
ze Lwowa, Artur Smutny, Kraków, Tomasza 6, przyjmuje strojenia i reperacye. 1141

Inteligentny przystojny kawaler lat 26,
mający 80 tysięcy koron. z braku znajomości ożeni się z panną lub wdową do lat 24, posag 20—30 tysięcy koron wymagany lub własność jakiegobądź interesu. Zgłoszenia z fotografią do Administracyi „Gońca" dla „Samotny H. S." 1176

Maszyny do pisania
kupno i sprzedaż, tylko Kraków, Kurniki 1. Wł. Keyha i Jul. Hecker. 1177

Naturalne osełki do kos 1190
100 sztuk 50 koron, dostarcza E. Fischmann, Oświęcim.

Auto osobowe
do wynajęcia każdej chwili. Wiadomość ul. Czarnowiejska 27. 1195

Czortków,
o lekarzu Drze Mojmirze prosi o wiadomość, żona, Kraków. 1183

Prosi się „Znicz" w Stanisławowie
o przedruk: Jan Janiczek z Kołomyi zdrów i żyje. 1184

Kto poszukuje
rentownego interesu albo ma zamiar sprzedać lokal spożywczy itp., realność, folwark, przyjmuje o godz. 10 do 12, Podgórze, Kalwaryjska 12, Parter. A. Grünbaum. 1102

Artysta poszukuje modelki,
klasycznych form, wytwornej. Wynagrodzenie wysokie. Pisać pod „Apollo" do Adm. „Gońca". 1111

Rower damski
w niezłym stanie do sprzedania. Oglądnąć można między godz. 2—4 popoł., ul. Szlak 34, parter na lewo, drzwi drugie. 1207

Ucznia do praktyki
dek. malarskiej i lakierniczej przyjmie K. Mikulski w Krakowie, ul. Rajska 1. 20. 1113

Magnety i Magnesy 1105
naprawia i wzmacnia firma Antoni Jordan, Zwierzyniecka 5.

Bieliźniarki, krawczynie
potrzebne Franciszkańska 4 (2 podwórze). 1213

Warsztat naprawy bielizny
przeniesiony z ul. Floryańskiej 9 na Franciszkańską 4, (2 podwórze). 1212

Meble z 5 pokoi 1115
zaraz sprzedam. Sławkowska 21. Handlarze wykluczeni.

Technik
z kilkoletnią praktyką w farbiarstwie i farbiarstwie poszukuje posady jako kierownik ruchu. Zgłoszenia do Administracyi „Gońca" dla „Technika". 1220

Dla Teatrów Amatorskich.

Bełcikowski. Pan Pasek. Historya szlachecka w 5-ciu obrazach . . . . K 4·10
Jadwiga z Łobzowa. Nieskończony bój. Na straż. Obrazki sceniczne w 3 odsłonach na rocznicę powst. 1863 r. . . . . 2·50
Maskoff. Car jedzie. Sztuka w 1 akcie . . . . . 4·50
— **Tamten.** Dramat w 5-ciu aktach . . . . 4·40
Parvi. Rok 1794. Dramat w 5-ciu aktach . . . . 5·80
Rydel. Bodenheim. Dramat w 5-ciu aktach . . . 9·60
— **Utwory dramatyczne.** 2-tomy Matka, Dies irae, Z dobrego serca, Ze sceny, Jeńcy (3 akty) Prolog, Epilog, Na marne. Wydanie wytworne z portretem, Autora K 19·20 opr. . . . . . 32·40
Wiśniowski. Stary mundur. Obraz dramat na tle powst. stycz. . . . . 2·10
Zapolska. Jojne Firułkes. Sztuka w 5-ciu aktach . 4·10
— **Mężczyzna.** Sztuka w 3 aktach . . . . . 5·20

Ceny podane wraz z dodatkiem drożyźnianym i przesyłką. Uprasza się o nadsyłanie ceny wraz z zamówieniem. 1159

Księgarnia D. F. Friedleina
Kraków, Rynek 17.

„PRZEGLĄD KOBIECY"
dwutygodnik poświęcony sprawom kobiecym
pod naczelną redakcyą
IRENY SLIWICKIEJ
przy współudziale wybitnych piór kobiecych stolicy i prowincyi.

Redakcye i przedstawicielstwa w Warszawie (ul. Hoża Nr. 9 w Krakowie (ul. Zwierzyniecka l. 30) i Lublinie.

Prenumeratę kwartalną w kwocie 14 koron przyjmują wszystkie księgarnie i administracya główna: Biuro „Reklama" Lublin, Kościuszki Nr. 8. Skrzynka pocztowa Nr. 50. **Najlepsze miejsce ogłoszeń** dla firm mających kobiecą klientelę.

Ogłoszenia wprost do Administracyi lub do któregokolwiek Biura ogłoszeń. 1164

DYWANY:

1) **antyczne** perskie wielkie i mniejsze;
2) figuralne **jedwabne**;
3) **makaty** antyczne **chińskie**, haftowane;
4) kolekcya **20 makat** oryg. **indyjskich** druków; obrazy najlepszych malarzy

wysprzedaje prywatnie polska rodzina
Kraków, ul. Jabłonowskich 20, I p., na lewo.
Oglądać można od 10—12 i od 3—6. 701

RZĄDOWO UPOWAŻNIONE
BIURO PARCELACYJNE
z siedzibą urzędową
w Krakowie, przy ul. Grodzkiej 26. Telefon 3444.
Inż. Artura Bromowicza
kupuje i parceluje dobra, parcele budowlane, przeprowadza wszelkie pomiary obszarów dworskich i włościańskich, oraz wydaje plany dla hipoteki. 1070
Zgłoszenia przyjmuje osobiste i pisemne.

K T O

szuka posady, zajęcia głównego lub ubocznego — KTO szuka ludzi do pracy, ma wolne posady, — KTO chce coś sprzedać albo kupić — KTO wreszcie ogłosić chce inne swoje potrzeby, uczyni najlepiej, ogłaszając je w dziale DROBNYCH OGŁOSZEŃ naszego dziennika. Słowo po 20 hal., matrymonialne i korespondencya 30 halerzy za jeden raz — przyczem pierwsze dwa wyrazy tytułowe liczy się po 1 kor. — Drobne ogłoszenia nadesłane z prowincyi zamieszcza się w najbliższym numerze.

Olbrzymia poczytność i ogromne rozpowszechnieni w całej Polsce zapewnia doskonały skutek.

Ważne dla pp. Gospodyń.
Kremina polska farbka do **firanek**, koperta **60 hal.**
Kamfon warszawski wyrób przeciw molom **K 4·50.** 1216
Błyszcz sztywnik do bielizny **K 4.50.**
DROBNER — KRAKÓW

KURSA PRAWNICZE
„IUS" Rynek główny L. 22. KRAKÓW „IUS"
Szybkie przygotowanie przez fachowe siły *a)* do egzaminów i rygorozów prawniczych Uniwersytetu krakowskiego i lwowskiego *b)* egzaminów adwokackich, sędziowskich i notaryalnych.
System pisemny dla wojskowych i urzędników zastępuje w zupełności przygotowanie indywidualne, bez potrzeby opuszczania miejsca pobytu.
Lekcye zbiorowe i indywidualne.
Wypożyczanie skryptów, skrutów i ustaw.
Informacye i prospekta na żądanie.
Przygotowanie odpowiednio do zmian politycznych.
Dla Królewiaków zapoznanie drogą pisemną z ustawodawstwem i administracyą.

Kupię rower
dobrej marki, w dobrym stanie, pierzessy ciemne ze struksu wełnianego i płaszcz kawaleryjski brązowy. Część ceny mogę wypłacić tytoniem. Zgłoszenia pod „Rustem" do Biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, Jagiellońska 7. 1099

Wszelkie szmaty
odpadki sukna, **jedwabiu,** kości, papier gazetowy i odpadki papierowe, stare akta, książki i broszury kupuje po najwyższych cenach
J. Better, Kraków,
ulica Krakowska 49., Tel. 1449.

GONIEC „KRAKOWSKI"
zamieszcza już ogłoszenia w żądanych dniach.

Właścicielom domów z komfortem
także jak właścicielom will z ogrodami przeprowadzamy sprzedaż ich realności bezpłatnie, jeśli zgłoszą się do nas najdalej do końca kwietnia 1919.
Pierwsze Galicyjskie Biuro Informacyjne
HIERONIM WEISS i Ska w Krakowie
ul. Smoleńsk 16. Telefon 2453. 1205

„POLONIA" najlepsza pasta do obuwia z fabryka wyrobów chemicznych
BERISCH HAMMER
Kraków, Meiselsa 15. 648

15 mg. roli, 5 mg. wikliny,
dom i stodoła obok Krakowa w pobliżu Wisły nadaje się także do wyrobów betonowych, sprzeda rządowo upoważnione biuro parcelacyjne w Krakowie, Grodzka 26. Może być na spłaty. 1071

Świeżo otwarta agencya dzienników i ogłoszeń
JAN MACH W ZAWIERCIU
koło Dąbrowy górniczej
poleca swe usługi P. T. Publiczności.

Najnowsze żurnale
polskie, francuskie, angielskie i niemieckie na kostyumy, bluzki, kapelusze ect. do nabycia
w biurze dzienników M. WAHLA w Przemyślu
ul. Słowackiego. 1211

Pierwsza polska
chem. pralnia i art. farbiarnia
„Czystość"
przyjmuje wszelką garderobę, materye, jedwab i t. p. do chemicznego czyszczenia i artystycznego farbowania. Wykonuje w jaknajkrótszym terminie.
(Do żałoby w 24 godzinach).
Przyjmuje bieliznę i firanki do prania, rękawiczki do chemicznego czyszczenia.
Filie: 604
Sławkowska 23, Sebastyana 3, Koletek 9, Centrala Podgórze, Kalwaryjska 5.

!! NOWOŚCI DLA PAN !!
pończochy, rękawiczki damskie, wstążki jedwabne, jedwabie na metry
Perfumerya — Dystynkcye oficerskie
polecają 430
E. Ostaszewski i E. Mayer, Kraków, Rynek gl. 5.

Każdą ilość 1189
wiader i ćwiartek na piwo
kupi po najlepszych cenach
Browar Akcyjny w Tenczynku.

Koncess. Biuro Grafologiczne w Krakowie
ul. Jagiellońska 7, II. p.

wydaje **tylko pisemnie** orzeczenia grafonomiczne na podstawie przedłożonych rękopisów w następujących wypadkach:
1) badanie autentyczności dokumentów, aktów, podpisów, dla użytku władz i osób prywatnych,
2) badania w zakresie kryminalistyki,
3) wnioskowanie na charakter i zdolności kandydatów na odpowiedzialne stanowiska we wszelkich instytucyach publicznych i prywatnych,
4) wskazywanie przypuszczalnych autorów listów anonimowych
5) badanie i ocena charakterów i zdolności u młodzieży szkolnej, wnioski na kierunek wychowania i dobór zawodu, wykrywanie szerzycieli zepsucia itp.,
6) wnioski na zmiany patologiczne u nerwowo i umysłowo chorych, **jedynie na polecenie lekarskie!**
7) badanie charakteru osób prywatnych, wnioski na dobór i pożycie małżeńskie, udzielanie rad, wskazówek i przestróg we wszystkich sprawach dotyczących charakteru, etyki, sposobu myślenia i wszelkich innych objawach życia duchowego.

CENY:
Sylwetki osób prywatnych (punkt 7) po . . . . K 10—
„ „ „ „ z podaniem dowodów grafologicznych po „ 20—
Ścisłe badania pism we wszystkich wypadkach objętych punktami 1—6 po „ 30—

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Editor" Jerzy Konarski. — Redaktor odpow.: Jan Stankiewicz.— Druk. Ludowa w Krakowie.